Dziś 10 stron — C — **Cena numeru 2 złote**

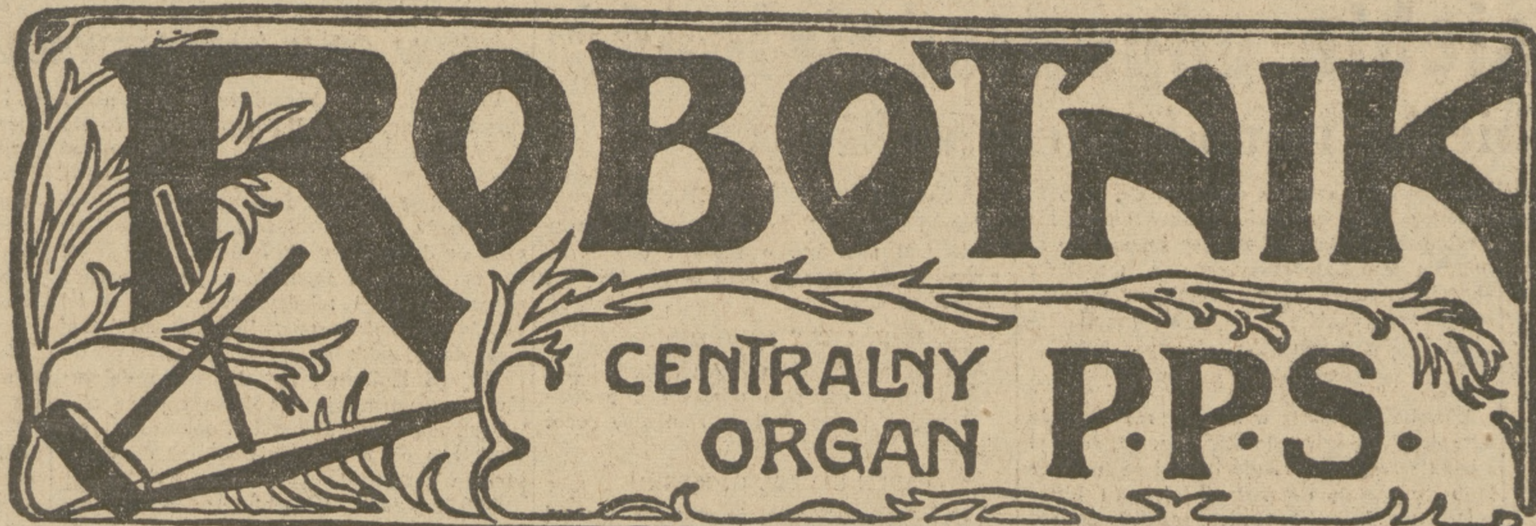
Nr. 241 (641) — WARSZAWA, NIEDZIELA 1 WRZEŚNIA 1946 R. (B) — ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Socjaliści polscy

w walce o wolność i niepodległość Polski

Nas, pepesowców, uczono: tylko idea ogólnoludzka, jaką jest socjalizm, może rozpalić płomień miłości do własnego narodu, do człowieka. I mówiono nam: kto mówi socjalizm— mówi wolność.

Wolność człowieka w wolnym i niepodległym państwie.

Z tej filozoficznej myśli i z tej społecznej prawdy rodzi się polski socjalizm.

Narodził się w mrokach niewoli.

Tropiony i prześladowany we własnym kraju, wyniósł prawdę o Polsce i narodzie polskim do Szwajcarii, Francji, Anglii i Ameryki, ażeby, jako „Pielgrzym" i jako „Trybun Ludu" mobilizować cały świat przeciwko trójzaborczej tyranii we własnej ojczyźnie.

Protestował polski socjalista przeciwko rozbiorowi Polski, polskiemu zacofaniu i polskiej szlachetczyźnie.

Podważał fundamenty wstecznictwa społecznego, walcząc o postęp i demokrację.

Powstaje Legenda Młodej i Nowej Polski.

Rozpala umysły i serca polskiego proletariatu. Snobizm ustępuje miejsca postępowi.

Z wiary w nową Polskę rodzi się bunt i narodziła się rewolucja zbrojnego czynu.

Giną na szubienicy żołnierze pierwszego „Proletariatu".

Giną za wolność swego narodu i w walce o wyzwolenie człowieka pracy. Ich wiara — staje się wiarą walczącego proletariatu i wiarą polskiej inteligencji. Spod ziemi wydobywa się pieśń „Czerwonego Sztandaru". Słowo, owo narzędzie ducha, wędruje od kół fabrycznych do gromad wiejskich i miast i rozpala umysły wiarą poety:

„Walka o wolność, gdy się raz zaczyna
Z krwią ojca w dziedzictwie spada na syna
Sto razy wrogów tłumiona potęgą
Skończy zwycięstwem".

Ten gorący apel poety zawiera w sobie fanatyzm wiary całego Narodu. Powtarzaliśmy wtedy: nie złamie nas terror okupanta, nie przerazi widok szubienic, nie zastraszą nas tajgi Sybiru carskiej Rosji, nie odbierze mowy polskiej „Kultur Kampf" Bismarcka. Bo naród polski jest nieśmiertelny.

Jeżeli ocalał i przetrwał czarną noc niewoli, o której Carlyle mówi, że gdyby trwać miała wiecznie, to „nie będzie w niej już czynów" — jest to zasługą polskiego socjalizmu. Bo socjalizm jest dla człowieka wiarą i nauką, nadzieją i prawdą. Nadzieja nigdy serc naszych nie opuszczała, żyła w nas i myśmy nią żyli.

Klęski były po to, aby z nich wyciągać naukę, porzucać złe a obierać nowe formy i nowe metody walki. Każda porażka, czy niepowodzenie rodziły nową ufność, a ta z kolei rodziła czyny, śmielsze niż my sami. Takimi były czyny i cała działalność bojowej organizacji PPS.

Zamachy terrorystyczne, strajki i demonstracje pierwszomajowe torowały drogę do niepodległości i do Polski Ludowej. Warszawa i Łódź, Żyrardów i Bielsko, Zagłębie Dąbrowskie i Radom to ogniwa niegasnącego zniczu polskiej rewolucji.

Bojowe hasła PPS trafiły do „źródeł duszy polskiej", a glebę urzyźniła krew walczącego proletariatu.

I nadszedł okres, w którym nie wolno było tracić czasu energii i ludzi na „drobne zuchwałostki", bo szło „o wielkie męstwo, męstwo zamierzeń obliczonych na pokolenia".

I Polska Partia Socjalistyczna ten okres historyczny lat 1905 do 1914, okres bezpośredniej walki o niepodległość i socjalizm, zamyka pełnym dla siebie zwycięstwem. A zwycięstwo PPS to zwycięstwo narodu, to wprowadzenie Polski jako państwa niepodległego i suwerennego do rodziny wolnych narodów świata.

—o—

Zwycięża idea polskiego socjalizmu.

Polska powstała, by żyć. Po pierwszej wojnie światowej — już w niepodległej Polsce wstępujemy w okres walki o realizację drugiej części naszego programu. Manifest Rządu Ludowego wskazuje zbawienie Polski. Postulujemy wielkie reformy, przebudowę ustroju. Po wielkiej walce w parlamencie i akcjach masowych dajemy klasie pracującej realne zdobycze w postaci szeregu ustaw socjalnych. Przegrywamy walkę o maksymalistyczny program PPS. Reakcja zatrzymuje koło historii. Nie przeprowadziliśmy reformy rolnej i nie upaństwowiliśmy przemysłu. Następuje okres rozczarowań i zawodów. Kryzysy gospodarcze, bezrobocie na wsi i w miastach nie dynamizują zubożałych mas do nowych czynów rewolucyjnych. Wzrastająca fala faszyzmu w szeregu krajów Europy powoduje wzrost tych samych nastrojów i tendencji w naszym kraju.

Zamach Piłsudskiego otwiera nowy rozdział powojennej historii naszego państwa. Punkt ciężkości walk przenosi się z Izb ustawodawczych na teren masowego działania. Ten okres ‚okres „oporu" trwał do wybuchu drugiej wojny światowej.

Pakt z Hitlerem i odrzucenie przez rząd p. Becka sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją równało się narodowej zdradzie i narodowej zgubie.

Przewidywania nasze sprawdziły się. Wybucha nowa wojna. I jak zawsze wierna PPS trwa na posterunku. I znowu „antypaństwowa PPS" występuje pod starym sztandarem walki o niepodległość i socjalizm. Rzucane hasła sięgają daleko poza ideologię jednej tylko klasy społecznej. Idzie o wielką rzecz: o Polskę. PPS, a z nią cały świat pracy staje się chorążym całego narodu.

I w dniach wrześniowych 1939 r. spełnia się proroctwo Liebknechta: „demokracja socjalistyczna staje się partią całego ludu z wyjątkiem dwustu tysięcy obszarników, kapitalistów, burżujów i bogatego kleru".

I mimo, że

„są w ojczyźnie rachunki krzywd
obca dłoń ich też nie przekreśli
Krwi nie odmówi nikt".

Nie żałowała jej nigdy PPS, nie szczędził jej nigdy polski proletariusz. W tragicznych dniach wrześniowych pamiętaliśmy o płomiennym wezwaniu Broniewskiego:

„Kiedy przyjdą podpalić dom
ten w którym mieszkasz — Polskę,
Kiedy rzucą przed siebie grom.
Kiedy runą żelaznym wojskiem
I pod drzwiami staną i nocą,
Kolbami w drzwi załomocą, —
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi,
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!

I ruszyły na wroga niewyszkolone i źle uzbrojone ochotnicze bataliony robotniczej Warszawy pod wodzą M. Niedziałkowskiego. Broniły dostępu do morza Czerwone Bataliony Gdyńskich kosynierów. I w tym akcie rozpaczy i męstwa poświęcenia i ofiar, powtarza się prawda o nieśmiertelności narodu polskiego, o miłości ojczyzny i gotowości umierania za wolność i socjalizm.

W jednym z rozkazów Komendy Gdyńskich Kosynierów, czytamy: „sztandary wolności, Polskiej Partii Socjalistycznej i demokracji wolno wam z rąk wypuścić tylko razem z życiem".

I umierali za wolność swego narodu i w walce o sprawiedliwą Polskę robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja. Robotnicza Warszawa i robotnicza Gdynia uratowały honor Rzeczypospolitej.

Wielki jest wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w tej walce i wielkie Partia nasza poniosła ofiary. Odeszli od nas najlepsi. Zginęli w walce lub umierali męczeńską śmiercią w obozach koncentracyjnych żołnierze Polskiej Partii Socjalistycznej. Tylko garstka nielicznych emigrowała i nadal spiskuje przeciwko nowej Rzeczypospolitej. W kraju pozostała klasa pracująca i tej klasie przewodzi i przewodzić będzie Polska Partia Socjalistyczna.

Nie powtórzymy błędów przeszłości. W ogniu walki powstały jednolity front klasy robotniczej będzie z każdym dniem trwalszy i trwalsze będą podstawy Polski Ludowej. Nie ma siły w kraju, która by tym razem cofnęła koło historii i nie ma siły w kraju, która by zawróciła nas z drogi, na którą weszła klasa pracująca. Czuwajmy. Czuwajmy zawsze gotowi do ataku i gotowi do obrony.

KAZIMIERZ RUSINEK

20 września XI-ta sesja K. R. N.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej komunikuje, że posiedzenia 11-ej sesji KRN odbędą się w dniach 20 i 21 września r. bież.

Komisje KRN przy pracy

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskie komisji KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej 4, według następującego planu:

We wtorek, dnia 3 września 1946 r.

1) Komisja Morska i Handlu Zagranicznego o godz. 12 m. 30.

2) Komisja Oświatowa o godz. 10.

3) Komisja Pracy i Opieki Społecznej o godz. 10.

We środę, dnia 4 września 1946 r.

Wspólne posiedzenie Komisji:

Komunikacyjnej, Morskiej i Handlu Zagranicznego o godz. 10.

We czwartek, dnia 5 września 1946 r.

Komisja Skarbowo-Budżetowa.

W piątek, dnia 6 września 1946 r.

Komisja Skarbowo-Budżetowa (II dzień obrad) o godz. 10.

W siódmą rocznicę niemieckiej napaści na Polskę

Na straży Zwycięstwa

Rozkaz Marsz. Żymierskiego do Wojsk Lotniczych, Lądowych i Marynarki Wojennej

Minister Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski wydał następujące rozkazy:

ROZKAZ
DO WOJSK LOTNICZYCH

W dniu dzisiejszym Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Dzień 1 września jest równocześnie rocznicą zdradzieckiego napadu hitlerowskich piratów powietrznych na nasze bezbronne miasta, rocznicą straszliwej klęski, poniesionej przed siedmiu laty.

Dziś nieba naszego strzegą eskadry naszych odrodzonych sił powietrznych. Bogate uzbrojenie, nowoczesny sprzęt, doskonałe wyszkolenie naszego lotnictwa są dla narodu gwarancją, że nie powtórzy się nigdy tragiczny wrzesień, że nasza bezsilność w powietrzu minęła bezpowrotnie.

ŻOŁNIERZE WOJSK LOTNICZYCH!

Cały naród patrzy dziś na Was z dumą i uznaniem. Nieśmiertelna chwała otacza Wasze biało - czerwone znaki. Sława polskich skrzydeł nierozerwalnie związana jest ze zwycięskim szlakiem Odrodzonego Wojska Polskiego. Współdziałanie w zdobyciu Pragi, pomoc powstańcom Warszawy, przełamanie obrony niemieckiej i wyzwolenie stolicy, pogrom cofających się Niemców pod Lesznem i Błoniem, zwycięska zimowa ofensywa 1945 roku — Bydgoszcz, Piła, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Szczecin, Bałtyk, sforsowanie Odry, operacja berlińska — a także zaszczytny udział polskiego lotnictwa w bitwie nad Anglią i na całym froncie zachodnim — oto karty chwały naszych sił powietrznych.

Dzięki pomocy, jakiej udzielił nam Związek Radziecki — rozporządzamy dziś nowoczesnym, wspaniałym sprzętem lotniczym, godnym Odrodzonego Państwa i Wojska Polskiego. Nasi piloci, obserwatorzy, strzelcy pokładowi, radiotelegrafiści, mechanicy — nieustannie doskonalą swoje kwalifikacje, podwyższają poziom wyszkolenia. Szkoły lotnicze i lotniczo - techniczne przygotowują młode kadry specjalistów lotniczych.

Już dzisiaj demokratyczna Polska rozporządza lotnictwem bez porównania potężniejszym, niż nasze lotnictwo sprzed września 1939 roku.

ŻOŁNIERZE WOJSK LOTNICZYCH!

Życzę Wam dalszej, jak najowocniejszej pracy nad rozwojem potęgi powietrznej demokratycznej Polski.

W dniu Święta Lotnictwa Polskiego.

r o z k a z u j ę:

Przeprowadzić defiladę powietrzną w Bydgoszczy, w związku z 600-leciem założenia tego miasta.

Chwała bohaterskim lotnikom, poległym w walce o wolność Ojczyzny!

Niech żyje Odrodzone Lotnictwo Polskie!

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) inż. Marian Spychalski
Generał Dywizji

ROZKAZ
DO ŻOŁNIERZY WOJSK LĄDOWYCH, MARYNARKI WOJENNEJ I WOJSK LOTNICZYCH

ŻOŁNIERZE!

W Dniu dzisiejszym mija 7 lat od dnia, w którym na Ojczyznę naszą napadły uzbrojone po zęby hordy hitlerowskie. Wrzesień 1939 r. przyniósł nam straszliwą klęskę, po której nastąpił tragiczny okres okupacji niemieckiej.

Klęski wrześniowej nie zawinił naród, ani żołnierz polski, który stawiał bohaterski opór przeważającym siłom wroga. Na zawsze przejdzie do naszej historii wspaniała obrona Westerplatte, Warszawy, Modlina, Oksywia i Helu. Nigdy nie zapomnimy o męstwie żołnierza, walczącego nad Bzurą i w całym szeregu innych bitew i potyczek.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Gen. Drury w imieniu La Guardii składa podziękowanie tow. Premierowi

W związku z niedawnym pobytem w Polsce Dyrektora Generalnego UNRRA La Guardii, Premier Osóbka - Morawski otrzymał pismo następującej treści:

Drogi Panie Premierze! Pragnę w imieniu Dyrektora Generalnego wyrazić jego uznanie za wszystkie uprzejmości, okazane jemu i jego otoczeniu, oraz za prawdziwą gościnność podczas jego niedawnej wizyty. Na Dyrektorze Generalnym jak i na członkach Rady UNRRA bardzo silne wrażenie wywarł rozmiar zniszczeń w Polsce, a jednocześnie wysiłek dokonany przez naród polski dla odbudowy kraju. Wszyscy odnieśli to przekonanie, iż Rząd Pański bardzo wnikliwie ujmuje sytuację, którą przedstawił nam z taką treściwością i jasnością z jaką nie spotkaliśmy się w innych dotychczas zwiedzonych krajach. Wierzę, iż wyjdzie to na korzyść Polsce w trudnych, oczekujących nas latach.

Pozwalam sobie jeszcze raz zapewnić Pana o sympatii Dyrektora Generalnego i towarzyszących mu osób dla Polski i zrozumieniu jej potrzeb.

(—) C. M. Drury,
Szef Misji UNRRA w Polsce.

Policja za słaba przeciw demonstrantom w Rio de Janeiro

NOWY JORK. W stolicy Brazylii doszło do gwałtownych demonstracji wielotysięcznych tłumów, wywołanych podwyżką cen. Zajścia zostały zapoczątkowane przez studentów, wkrótce przeniosły się w centrum miasta i do luksusowych dzielnic podmiejskich. Siły policji, która użyła gazu łzawiącego do rozproszenia demonstrantów, okazały się zbyt słabe i na miasto wysłano patrole wojskowe.

Tenor ostatniego słowa oskarżonych w Norymberdze:

Zrzucić z siebie odpowiedzialność

i wybielić naród niemiecki

NORYMBERGA. W procesie norymberskim w sobotę, 21 sierpnia, oskarżeni wygłosili swe ostatnie słowo.

Następnie przewodniczący Trybunału Lawrence oznajmił, że rozprawa publiczna zostaje odroczona do dnia 23 września br.

Opracowaniem wyroku zajmie się 8 sędziów. Będą oni obradowali przy drzwiach zamkniętych. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest między 20 a 25 września.

BÓG ŚWIADKIEM GOERINGA

Jako pierwszy z oskarżonych zabrał głos Herman Goering.

Oskarżyciele — mówił Goering — pragnęli dowieść, że wiedziałem wszystko co się działo. Nie przedstawili jednak żadnych dokumentów, ani przekonywujących dowodów(!?).

Podnosząc głos Goering oznajmił: „Nigdy nie wydałem rozkazu mordowania. Nigdy nie kazałem rozstrzeliwać lotników nieprzyjacielskich. Nie było ani jednego wypadku, bym ja lub moi lotnicy zrobili coś podobnego...".

Tu Goering przechodzi do usprawiedliwienia zbrodni Trzeciej Rzeszy oświadczając, że „to co Niemcy czynili w państwach okupowanych — nie da się porównać z tym, co się dzieje obecnie w Niemczech. Mówiąc dalej, Goering wysuwa kłamliwy argument, że „żadne z państw nigdy nie zwróciło uwagi Rzeszy, iż działalność hitlerowska będzie karana".

Dalej Goering rzuca pod adresem Trybunału słowa: „O ile w chwili obecnej poszczególne osoby zostają pociągnięte do odpowiedzialności, to nie macie prawa karać narodu niemieckiego, jako całości".

W zakończeniu osk. Goering oświadczył z patosem: „Potępiam i odrzucam z całą stanowczością twierdzenie, jako byśmy dążyli do gwałtów i narzucenia naszego panowania innym narodom (?), na co dziś wzywam na świadków Boga i naród niemiecki".

HESS — WIERNY SŁUGA FUCHRERA

Oskarżony Hess w swym ostatnim słowie — wygłaszanym chaotycznie i bez związku twierdzi, że wszyscy świadkowie dowodowi w procesie kłamali. Później mówił o tym, że Hitler nie był normalny, dalej o obozach koncentracyjnych w Transvaalu w Afryce Południowej, gdzie zginęło 26.000 ofiar w okresie wojny z Boerami.

Po 20 minutach zupełnie chaotycznej mowy, przewodniczący, sędzia Lawrence, przerywa Hessowi. Hess znajduje jednak czas, by wołać: „Nie uznaję prawa cudzoziemców do mieszania się w sprawy niemieckie! Byłem wiernym sługą fuehrera, który był najbardziej niezwykłym człowiekiem, jakiego wydał naród niemiecki. Nigdy nie zaprę się mej działalności. Nie żałuję niczego".

RIBBENTROP ŻAŁUJE, ŻE PRZEGRAŁ...

Z kolei udzielono głosu Ribbentropowi. Były min. spraw zagr. żałuje, że jego polityka zagraniczna poniosła klęskę. Wie jednak, że ta polityka nie miała na celu panowania nad światem, lecz dążyła tylko do zniweczenia dzieła Wersalu. W zakończeniu Ribbentrop wyraża potępienie zbrodni, które splamiły rewolucję niemiecką.

KEITEL NIE DOWODZIŁ WEHRMACHTEM

Oskarżony Keitel broni się przed zarzutem wydania armii wpływom partii hitlerowskiej i zaprzecza, jakoby rzeczywiście dowodził Wehrmachtem. Keitel sprzeciwiał się zawsze wojnie bakteriologicznej. Wie, że popełnił błędy, lecz nie miał możliwości zatrzymania się na błędnej drodze i to jest jedyna jego wina.

SS PODTRZYMAŁO HONOR NIEMIEC

Oskarżony Kaltenbrunner stwierdza, że do niego należała wewnętrzna służba bezpieczeństwa Reichu i reorganizacja służby wywiadu zagranicznego. Sprawa — żydowska — mówił dalej z wściekłością — nigdy nie będzie ostatecznie rozwiązana. Zawsze mi się zdawało, że lud żydowski jest napiętnowany tragicznym przeznaczeniem. Hitler nie był i nie będzie jedynym, który usiłował rozwiązać za gadnienie żydowskie w sposób radykalny.

Kaltenbrunner twierdzi, że nie zwiedzał obozu w Mauthausen, ani nie brał udziału w sprawie zamordowania gen. Mesny i twierdzi, że członkowie SS bronili jedynie dzielnie Rzeszy niemieckiej i okazali się godni wielkiej tradycji honoru i nie zasługują na karę.

„CZYSTE SUMIENIE" ROSENBERGA

Rosenberg zapewnia, że ma sumienie czyste. Nigdy nie był konspiratorem i nigdy jego czyny nie były zbrodnicze. Z całych sił przeciwstawiał się polityce brutalności. Nic nie wiedział o mordowaniu cywilnej ludności słowiańskiej i o mordowaniu Żydów.

FRICK — URZĘDNIK NIEMIECKI

Po Rosenbergu głos zabrał Wilhelm Frick, który oznajmił, że nie czuje się więcej winny, niż każdy urzędnik niemiecki, spełniający swe obowiązki wobec ojczyzny.

„ŻYDZI PROWOKOWALI"

Z kolei przemawiał Juliusz Streicher, oświadczając cynicznie, że szukał rozwiązania problemu żydowskiego bez gwałtów i rozlewu krwi. Złe traktowanie Żydów w obozach koncentracyjnych było wynikiem ciągłych prowokacji żydowskich.

FUNK WIE CO GO CZEKA

Po Streicherze kolej przypada na dr Funka, który nie czując się winny stwierdził, że do partii hitlerowskiej przystąpił dla podniesienia Niemiec z upadku, w którym się znajdowały. „Śmierć, na którą będę skazany — mówił Funk — będzie dla mnie lżejsza, niż obecne życie.

ZDZIWIENIE SCHACHTA

Stosunkowo najdłużej przemawiał Schacht. Po przedstawieniu historii jego polityki gospodarczej, wyraził zdziwienie, że jeszcze znajduje się na ławie oskarżonych, jako że obrońcy zbili wszystkie punkty oskarżenia Trybunału. Podaje on między innymi, że zamiarem jego było stworzenie z majątków skonfiskowanych żydom funduszu międzynarodowego, któryby zajął się przesiedlaniem Żydów z Europy.

DEGENERACJA SYSTEMU

Eksadmirał Denitz w swoim przemówieniu ograniczył się tylko do stwierdzenia, że zbyt wielka władza deformuje ludzi i że to może było przyczyną degeneracji systemu hitlerowskiego, który w swoich założeniach był wyrazem woli narodu niemieckiego.

BUTA RAEDERA

Butnie przemawiał eksadmirał Raeder, oświadczając, że jeżeli oskarża się marynarkę niemiecką o zbrodnie przeciwko ludności, to tym samym oskarża się marynarki anglosaskie i rosyjską, które zachowywały się w identyczny sposób.

NIE POCZUWA SIĘ DO WINY

Baldur von Schirach nie poczuwa się do winy. Jego celem było wychowanie młodzieży niemieckiej w miłości ojczyzny i w hołdzie wielkich ideałów.

SAUCKL — WRÓG KOMUNIZMU

Sauckl stwierdził, że jest zdumiony okrucieństwami nazizmu, o których dowiedział się dopiero na procesie. Jego jedyną ideą był antykomunizm.

JODL LICZY NA HISTORIĘ

Jodl nie obawia się wyroku historii która stwierdzi, że naczelne dowództwo prowadziło wojnę, będąc do tego zmuszone przez Hitlera.

PAPEN SŁUŻYŁ OJCZYŹNIE

Von Papen stwierdza, że służył swojej ojczyźnie, a nie nazizmowi. Jeżeli proces wykaże istotne winy reżimu hitlerowskiego, wtenczas spełni on swoją rolę wobec historii i naród niemiecki uzna swe winy. W przeciwnym wypadku minie się on z celem.

Seyss Inquart, nie stracił wiary w idee imperializmu niemieckiego nacjonal-socjalizmu. Mówiąc o terrorze, który wprowadził w Holandii, Seyss Inquart oświadczył, że nie mógł inaczej postępować, jeśli naród niemiecki walczył o swoje istnienie. Hitler — zaznaczył oskarżony — był człowiekiem wielkim, który stworzył z wielkich Niemiec rzeczywistość historyczną.

Po tym przemówieniu Trybunał zamknął posiedzenie.

Mołotow udał się do Moskwy

w celu przeprowadzenia konsultacji

PARYŻ (PAP). W sobotę rano minister spraw zagran. ZSRR Mołotow udał się do Moskwy. Ze strony delegacji radzieckiej odmówiono wyjaśnień o celach tej podróży.

Natomiast rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że min. Mołotow udał się do Moskwy dla konsultacji ze swym rządem na temat zagadnień wynikających z obecnej sytuacji międzynarodowej. Dodał on, że nie należy przywiązywać specjalnej wagi do tej podróży.

Wyjazd Mołotowa był dla wielu delegatów na Konferencję Pokojową zupełną niespodzianką i w kuluarach Konferencji nie wiedziano nic o tym wyjeździe aż do wczesnego wieczora.

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki przystąpili do pracy nad znalezieniem formułki, która by pozwoliła na przyśpieszenie prac konferencji 21 narodów. W kołach politycznych twierdzi się, że atmosfera w Pałacu Luksemburskim ożywiła się od czasu spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. W Paryżu podkreśla się, że na konferencji ministrów Wielkiej Czwórki panował nastrój przyjazny i pojednawczy.

Bevin spotkał się z zastępcą sekretarza gen. ONZ Sobolewem i omawiał z nim sprawy związane z Generalnym Zgromadzeniem ONZ. Większość obserwatorów sądzi, że stanowisko Mołotowa zmierzające do odroczenia Generalnego Zgromadzenia, choć przeciwne stanowisku W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, jest mocno uzasadnione.

Rada Bezpiecz. nie powzięła decyzji

w sprawie Grecji

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagran. Ukrainy Manuilski, który przybył z konferencji paryskiej do N. Jorku, celem zreferowania sprawy greckiej, był obecny na sali obrad Rady Bezpieczeństwa w czasie ostatniego jej posiedzenia. Propozycja przewodniczącego, amb Lange, zaproszenia do stołu min. Manuilskiego i delegata Grecji Dendramisa, spotkała się ze sprzeciwem delegata brytyjskiego Cadogana, który oświadczył, iż dyskusja na ten temat w łonie Rady jest przedwczesna. Delegat radziecki Gromyko stwierdził w replice, że przedstawiciel W. Brytanii nie chce słyszeć o niemiłych faktach.

Rada postanowiła nie dopuścić przedstawicieli Ukrainy i Grecji do stołu do chwili umieszczenia skargi na porządku dziennym obrad.

Cadogan polemizował ze stanowiskiem Manuilskiego, występując przeciwko twierdzeniu, jakoby W. Brytania mieszała się w wewnętrzne sprawy Grecji.

Delegat radziecki zaznaczył, iż sytuacja w Grecji stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Posiedzenie odroczono do wtorku bez powzięcia decyzji, czy sprawa Grecji ma się znaleźć na porządku dziennym obrad.

Dziś plebiscyt w Grecji

Wobec wiadomych metod rządu Tsaldarisa

spodziewane jest „zwycięstwo" monarchistów

LONDYN. Dziś odbędzie się w Grecji plebiscyt, który zadecyduje o formie przyszłego ustroju. Wprowadzone będą trzy rodzaje kartek: 1) na kartkach z napisem „król" wypowiedzą się ci, którzy głosują nie tylko za powrotem króla, ale i za ustrojem monarchistycznym, 2) na kartkach z napisem „republika" — wypowiedzą się ci, którzy protestują przeciw powrotowi króla i wypowiadają się za wprowadzeniem ustroju republikańskiego, 3) kartki białe będą oznaczać wypowiedź wyłącznie przeciw obecnemu królowi, ale za utrzymaniem monarchii.

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjug donosi z Aten, że w związku z mającym się odbyć w Grecji plebiscytem, wzmaga się terror wobec partii demokratycznych.

Z inicjatywy partii lewicowych odbył się wczoraj w Atenach wielki wiec. Mówcy podkreślali doniosłość walki demokracji greckiej o republikę.

LONDYN. Leader partii liberalnej w Grecji, Sofulis, oświadczył, iż liczy się z tym, że w niedzielnym plebiscycie zwyciężą monarchiści. Zdaniem jego, należy spodziewać się, że do 70% głosów padnie za powrotem króla. Pomimo to, mówił Sofulis, greccy republikanie, przeciwnicy obecnego ustroju, nie zaniechają żadnego legalnego środka do walki z monarchią i uświadomienia narodu o konieczności przekształcenia Grecji na republikę.

RODZINA KRÓLEWSKA W DRODZE DO ATEN

KAIR (SAP). Książe Paweł Grecki i księżniczka Fryderyka przybyli z Londynu do Aleksandrii (Egipt).

Grecki następca tronu ma przygotować według instrukcji króla Jerzego ewentualny powrót rodziny królewskiej do Aten po plebiscycie.

ATENY (SAP). Dobrze poinformowani obserwatorzy utrzymywali w sobotę, że król Jerzy jest pewny zwycięstwa w niedzielnym plebiscycie. Lewicowe partie greckie poddając w wątpliwość rzetelność plebiscytu, utrzymują, że król Jerzy — jeśli wygra plebiscyt — będzie chciał wprowadzić dyktaturę.

Monarchiści są pewni zwycięstwa tak dalece, że już przygotowali gigantyczny plan przywitania króla, którego oczekuje się w Grecji w dniu 14 września. Prace nad remontem pałacu królewskiego są już w toku.

LONDYN. Socjalistyczny „Daily Herald" poświęca omówieniu sytuacji w Grecji 3 szpaltowy artykuł na pierwszej stronie. Pismo kładzie nacisk na nieporządki istniejące w kraju i pisze o obecności wojsk brytyjskich w Grecji. Kraj ten jest wulkanem, któryby wybuchł gdyby wojska brytyjskie zostały wycofane.

„Times" pisze, że sympatie promonarchistyczne rządu greckiego są wyraźne, ale, że również partie republikańskie miały swobodę wygłaszania przemówień wyborczych (?) i, że wszystkie partie lewicowe biorą udział w plebiscycie.

Plebiscyt pod dyktandem Anglii

pisze „Prawda" moskiewska

MOSKWA. Sobotnia „Prawda" w korespondencji ze Stambułu pisze: „Z każdym dniem zarysowuje się coraz wyraźniej obraz niesłychanej samowoli Anglików w Grecji, przekształcających szybko ten nieszczęsny kraj w swą kolonię.

Nadchodzący plebiscyt w Grecji przygotowuje się pod dyktando brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ambasador brytyjski wskazał rządowi Tsaldarisa termin plebiscytu, jak również jego formułę — „powrót króla" — decydującą o sprawie zachowania w Grecji ustroju monarchistycznego.

Jak wiadomo, pisze „Prawda", partie republikańskie nalegały, by plebiscyt został odroczony w związku z szerzącym się w kraju terrorem faszystowsko - monarchistycznym i proponowały, by plebiscyt odbył się pod hasłem: „król czy republika", co pozwoliłoby ludności wypowiedzieć się w sprawie ustroju państwowego kraju. Jednak władze angielskie zadecydowały inaczej.

Rząd grecki stracił całkowicie samodzielność, pisze „Prawda". Oczekuje on od ambasadora brytyjskiego w Atenach wskazówek w sprawach polityki wewnętrznej.

Tak wygląda sytuacja w Grecji w przededniu plebiscytu, kończy „Prawda".

Gen. Rupnik

skazany na śmierć

BELGRAD. Wyrokiem sądu w Lublanie, główny oskarżony w procesie przeciwko przestępcom wojennym b. generał armii jugosłowiańskiej, Rupnik, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Generał SS Rosener i szef policji słoweńskiej w okresie okupacji Hacin, zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Arcybiskup diecezji lublańskiej Rozman, przebywający za granicą, został zaocznie skazany na 18 lat więzienia.

Widać postępy w różnych dziedzinach życia

pod opieką Rządu Jedności

— mówi La Guardia

NOWY JORK. Generalny dyrektor UNRRA. La Guardia, wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił swój pobyt w Polsce oraz omówił dotychczasowe osiągnięcia i potrzeby naszego kraju.

Poświęcając wiele słów martyrologii Polski w okresie okupacji, La Guardia oświadczył m. in.: „Naród polski zmierza szybko do normalnego życia. Trzeba będzie najmniej 25 lat, ażeby usunąć gruzy z Warszawy i odbudować ją.

Stolica Polski odrodzi się piękniejsza i szczęśliwsza, niż kiedykolwiek. Polska jest kierowana obecnie przez Rząd Jedności uznany przez cały naród. Pod opieką tego rządu można zanotować postępy w różnych dziedzinach życia.

Rolnictwo znajduje się na dobrej drodze rozwojowej i tegoroczne zbiory będą o przynajmniej 35% wyższe niż w roku 1945. W roku przyszłym przewiduje się osiągnięcie przedwojennego poziomu.

Hitlerowcy wybili lub wywieźli ponad 60% żywego inwentarza. UNRRA zobowiązała się przekazać Polsce 74 000 koni, które dostarczono z USA, Kanady, Danii i Irlandii. Przesłano również 17 tysięcy sztuk bydła. Wobec zniszczenia maszyn rolniczych UNRRA przewiozła do Polski 4 tysiące traktorów, zaś dalszych 6 tysięcy dojdzie przed zakończeniem działalności tej organizacji.

Wszystkie partie polityczne, różniące się między sobą w poglądach polityczno - ekonomicznych, zgadzają się całkowicie co do potrzeb kraju i pragną pełnej jego odbudowy.

Politycy w Polsce są bardzo aktywni, ale uważam, że zagranicą jest stanowczo za dużo gwaru i dyskusji na temat polskiej polityki. Miałem możność rozmawiania z prezydentem Bierutem, który nie należy do żadnej partii. Zarówno on, jak i wszyscy, z którymi konferowałem, przyznawali się do ogromu ciążącej na nich odpowiedzialności.

Pragną oni gorąco, ażeby naród amerykański myślał o nich dobrze i boleśnie odczuwają niektóre informacje o Polsce w naszej prasie."

Dwie tendencje — starły się z sobą

na kongresie socjalistów francuskich

PARYŻ (PAP). Sprawozdawca PAP donosi, że kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej stanowi centralny punkt zainteresowania francuskiej opinii publicznej. Zgodnie z oczekiwaniem dotychczasowe władze naczelne znalazły się w mniejszości. Na kongresie ujawniły się dwa poglądy:

1) Tendencja, wyrażona przez sekretarza generalnego Związku Zawodowego Górników Departamentu Pas de Calais Guy Molleta, zmierzająca do jedności całej klasy robotniczej przez zacieśnienie współpracy partii socjalistycznej z partią komunistyczną;

2) Pogląd reprezentowany przez Bluma i Andre Philippe'a, rzecznika współpracy z partiami mieszczańskimi.

Podczas dyskusji liczni mówcy poddali ostrej krytyce dotychczasową politykę partii socjalistycznej; podkreślono brak kontaktu między kierownictwem partii, a klasą robotniczą, brak energii w walce o obronę interesów robotników oraz bratanie się kierownictwa partii z kołami klerykalno-reakcyjnymi. Leon Blum w przemówieniu swym bronił kierownictwa partii przed zarzutami i oświadczył, że udział partii socjalistycznej w rządzie kapitalistycznym hamuje realizację socjalizmu.

Drugi dzień obrad przyniósł nową klęskę kierownictwa SFIO. Delegaci odrzucili bowiem znaczną większością głosów sprawozdanie centralnego organu partii „Populaire", którego dyrektorem politycznym jest Blum. W dyskusji zarzucono pismu temu utrzymywanie mas robotniczych w nieświadomości oraz brak ducha bojowego.

Ludwik de Brouckere, b. prezes Drugiej Międzynarodówki, oświadczył, że rozwój sytuacji w łonie Francuskiej Partii Socjalistycznej znajdzie głęboki oddźwięk w międzynarodowym ruchu socjalistycznym.

W kilku wierszach

— W dniu 31 sierpnia przybył drogą powietrzną do Anglii z 2-dniową wizytą prywatną dyrektor gen. UNRRA La Guardia.

— Fritz Hartmann, b. szef gestapo Luksemburga i Trewiru, został aresztowany w jednym z hoteli w pobliżu Augsburga. Ukrywał się on tam dotychczas, pracując jako muzyk.

— Dr Maczek, b. przewodniczący chorwackiej partii chłopskiej wyjechał do Ameryki na kongres emigrantów chorwackich.

Prezydent Truman mówi:

Patrzymy w przyszłość z ufnością

ale nie bez niepokoju

NOWY JORK (PAP). Z okazji narodowego Święta Pracy prezydent Stanów Zjednoczonych Truman wygłosił przemówienie, które rozpoczął słowami: „Możemy patrzeć w przyszłość z ufnością, ale nie bez niepokoju". Prezydent złożył hołd ludziom pracy, stwierdzając, że są oni najcenniejszym kapitałem narodu.

Ameryka — ciągnął prezydent — ma przed sobą długą drogę, której celem jest zapewnienie dobrobytu oraz osiągnięcie międzynarodowego porozumienia, koniecznego dla zapobieżenia kryzysom gospodarczym i wojnie. Prezydent zaznaczył, że konieczne jest utrzymanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych, osiągniętych w myśl zasad Roosevelta, i że dążyć należy do zapewnienia dalszego postępu społecznego.

Huragan

nad wybrzeżem Anglii

— Nad wybrzeżem brytyjskim szalał 2 dni olbrzymi sztorm wyrządzając szereg poważnych szkód w południowo - wschodniej Anglii.

Lotnictwo polskie

w kampanii wrześniowej

Walki lotników polskich w kampanii wrześniowej nie mogły być zwycięskie. Więcej jak dziesięciokrotna liczebna przewaga niemiecka, wyrażająca się stosunkiem: 426 polskich samolotów — przeciwko 4.550 niemieckim, pomijając już nawet olbrzymią, jakościową przewagę sprzętu niemieckiego, nie dawała szans spotkań zwycięskich dla Polaków.

I należy się tylko dziwić, że pomimo wszystko, lotnicy polscy walczyli aż tak długo i, że ostatni samolot niemiecki, jaki spadł na polską ziemię w kampanii wrześniowej, został zestrzelony w dniu 16 września 1939 r. w czasie bitwy pod Kutnem przez pilotów Poznańskiego Dyonu, ostatnich — jacy jeszcze znaleźli się w walce, dla lotnictwa polskiego już zupełnie przegranej.

Inne polskie dywizjony były już wcześniej zdruzgotane ciosami Luftwaffe, dążącej do opanowania nieba całej Polski i sparaliżowania z powietrza prób wszelkiego oporu.

Straty polskich eskadr już w pierwszych dniach września były kolosalne i bez możliwości uzupełnienia braków wychodzących w załogach do 33%, a w sprzęcie do 60%.

Gros polskiego lotnictwa walczyło w kampanii wrześniowej jako lotnictwo armijne — przydzielone do armii poszczególnych, mające na ich korzyść pracować do czego, niestety, też nie było zdolne.

W stosunkowo lepszej od innych sytuacji znalazło się tzw. lotnictwo dyspozycyjne — złożone z Brygady Pościgowej i Brygady Bombowej, lecz i ono dzięki niskiej jakości sprzętu nie wiele mogło zdziałać w tej czysto lotniczej, mechanicznej wojnie, jakiej nam pokaz urządzili Niemcy.

I można śmiało powiedzieć, że to wszystko, co polskie lotnictwo zdziałało w kampanii wrześniowej, było zasługą personelu; tego, który walczył z desperacką brawurą bez żadnych szans zwycięstwa i tego, który na ziemi dokonywał cudów, reperując niezdatne do lotu maszyny i nadludzkim wysiłkiem przenosząc lotniska wciąż przez Niemców odkrywane i bombardowane.

Ich to było zasługą, że 131 samolotów niemieckich zestrzelonych na pewno spadło na polską ziemię w kampanii wrześniowej i, że prące naprzód bez przeszkód kolumny niemieckie zaznały smaku bomb polskich, zbyt nielicznych i za słabych, aby je zdruzgotać.

Już w 2 tygodniu września większość polskich eskadr, których straty sięgały 90% stanu wyjściowego bez przerwy i zaciekle ścigana przez Niemców, na ziemi z powietrza, zgodnie z rozkazem dowództwa cofała się ku Rumunii po sprzęt, jaki to, jak mówiono, miał przybyć z Zachodu...

Potem nastąpiło przekroczenie rumuńskiej granicy i miast obiecanego sprzętu — więzienia i obozy. Tak się skończył pierwszy etap naszej lotniczej walki z Niemcami.

W kampanii wrześniowej nie potrafiliśmy obronić ojczystego nieba i nie z naszej winy tak szybko nas złamano. Poszliśmy na Zachód szukać walki z Niemcami i tysiącami zwycięstw przekreślić pamięć klęski.

Za cenę krwi przelanej na frontach Zachodu w ciągu walk pięcioletnich uzyskaliśmy rewanż i na niemieckiej ziemi, zrytej naszymi bombami zatknęliśmy nasz polski biało-czerwony sztandar i stworzyliśmy piękną, polską lotniczą legendę tak tragicznie zaczętą w kampanii wrześniowej.

*

A teraz dygresja.

Pisząc o walkach Polskich Sił Powietrznych na łamach „Robotnika", trudno jest nie wspomnieć o członkach Polskiej Partii Socjalistycznej, walczących w ich szeregach, a stanowiących cyfrowo bodaj największą liczbę wśród wszystkich członków innych, polskich partii. Samych tylko latających, jako personel bojowy, nie licząc mechaników, było ponad dwudziestu, z najbardziej dzielnym i aktywnym Ryszardem Bychowskim na czele. Zginął on jako nawigator 300 Dyonu, nie skończywszy swej ostatniej, zaczętej już pracy, która miała być historią lotników-członków partii walczących na Zachodzie. Niestety, nie jestem w stanie odtworzyć z pamięci ich wszystkich nazwisk, wymienię więc tych tylko, o których mi niegdyś mówił tow. Bychowski.

A więc na pierwszy ogień załoga Bychowskiego: Sgt. Leszkiewicz, radiota i Sgt. Rybiński, latający mechanik. Potem F/Sgt. Tysler, poległy w walce nad Anglią, P/O Osika i F/Sgt. Adler, obydwaj piloci. F/Sgt. Meyerholc, mający na swym koncie 2 maszyny niemieckie zestrzelone napewno. F/Sgt. Kaźmierczak, jednonogi pilot. F/Sgt. Birnholc, F/Sgt. Pawlikowski i Sgt. Kabaciński i nieustraszony F/O Bregman, jeden z dwóch polskich lotników, którzy latając w Indiach, walczyli z Japończykami. P/O Chmielnicki, specjalista od „radiolocation" (pasierb tow. min. Stańczyka), no i wreszcie — Bychowski.

Wielu z nich zginęło w walkach, niech więc ta skromna wzmianka będzie hołdem oddanym Ich pamięci!!

Władysław Leny Kisielewski

Rekordowa zwyżka cen w Stanach Zjednocz. Am. P.

13.8 proc. w ciągu jednego miesiąca

Największa w historii Ameryki zwyżka cen — 13,8 proc. w ciągu miesiąca — zanotowana została w dn. 10 sierpnia br. przez amerykańskie Biuro Statystyczne w Waszyngtonie.

Statystyka ta podana została do wiadomości, publicznej przez rząd amerykański po raz pierwszy od czasu kontroli cen i obejmuje okres od 15 czerwca do 15 lipca.

Najbardziej zwyżkowało mięso, bo o 30 proc., na drugim miejscu — nabiał o 21 proc., a to o 34 proc więcej w stosunku do roku ubiegłego, a o 92 proc. w stosunku do cen z sierpnia 1939 r.

Biuro statystyczne zaznacza, że od tego czasu ceny spadły nieznacznie, ale nie daje to podstawy do wyciągania wniosków co do całokształtu sytuacji.

Ordynacja wyborcza

na warsztacie specjalnej komisji K. R. N.

W dniu 31 sierpnia w sali Konferencyjnej Belwederu odbyło się posiedzenie Podkomisji Krajowej Rady Narodowej do spraw ordynacji wyborczej.

W związku z ustąpieniem ze stanowiska przewodniczącego tow Ministra Feliksa Mantla, który wyjechał do Wiednia w charakterze ministra pełnomocnego R. P., Podkomisja dokonała wyboru nowego przewodniczącego w osobie tow. posła Stanisława Grossa.

Podkomisja powierzyła opracowanie referatu w przedmiocie zgłoszonych projektów ordynacji posłowi Zenonowi Kliszka, wybierając zarazem koreferentem posła Jerzego Domińskiego.

Następne posiedzenie Podkomisji wyznaczono na 10.IX.br.

(SAP). — W związku z dzisiejszym posiedzeniem podkomisji dla spraw ordynacji wyborczej — jej nowoobrany przewodniczący tow. Stanisław Gross, udzielił przedstawicielowi SAP poniższych wyjaśnień.

— Jakie były motywy wyłonienia podkomisji? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Jak wiadomo — mówi tow. Gross Krajowa Rada Narodowa wyłoniła nadzwyczajną komisję dla opracowania projektu ordynacji wyborczej. Ponieważ składa się ona z kilkudziesięciu osób, szczegółowa dyskusja nad projektem we wstępnych fazach nastręczałaby trudności.

Dlatego celem usprawnienia prac nad ordynacją wyborczą, Nadzwyczajna Komisja wyłoniła specjalną podkomisję o znacznie mniejszym składzie osób, która po dokładnym przestudiowaniu projektów przyszłej ordynacji do Sejmu ustawodawczego przedstawi swoje wnioski Nadzwyczajnej Komisji jako organowi nadrzędnemu.

— Jaki jest skład podkomisji?

— Składa się ona z przewodniczącego i sześciu członków z tyloma zastępcami. Wszystkie partie polityczne reprezentowane są po jednym członku i jednym zastępcy. Przewodniczącym podkomisji jest I zastępca przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji.

— Kto obecnie wchodzi w skład podkomisji?

— Podkomisja pod względem personalnym przedstawia się, jak następuje: członkowie: Cyrankiewicz, Kliszko, Wójcik, Wilanowski, Arczyński i Popiel. Zastępcy: Reczek, Werfel, Osiecki, Cieślak, Hyżewa i Domiński.

— Jaki był przebieg dzisiejszego posiedzenia?

— Dzisiejsze zebranie poświęcone było wyborowi przewodniczącego skutkiem ustąpienia tow. Mantla. Wybór padł na mnie — mówi tow. Gross — będzie on jednak podlegał zatwierdzeniu przez nadzwyczają komisję dla spraw ordynacji wyborczej.

— Jak przedstawia się stan prac podkomisji?

— Poszczególne kluby poselskie opracowują projekty ordynacji.

Złożone projekty będą przedmiotem szczegółowych obrad na następnym posiedzeniu, wyznaczonym na dzień 10 września r. b.

Na tym zebraniu przedłożą podkomisji wnioski, wybrani na dzisiejszym posiedzeniu referent oraz koreferent— kończy swój wywiad tow. Gross.

W siódmą rocznicę niemieckiej napaści na Polskę

Rozkaz Marsz. Żymierskiego do wojsk lądowych i marynarki wojennej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Winę za klęskę wrześniową ponoszą ci, którzy stojąc w ciągu kilkunastu lat u steru rządów w państwie, nie potrafili zapewnić obrony naszej niepodległości.

Winę za klęskę wrześniową ponoszą ci, którzy w ciągu długich lat prowadzili haniebną politykę kumania się z Hitlerem, ci, którzy odrzucili pomoc, ofiarowaną przez Związek Radziecki. Winę za klęskę wrześniową ponoszą ci, którzy opuścili naród w godzinie próby, tchórzliwie uciekając za granicę, podczas, gdy walka jeszcze trwała. Winę za klęskę 1939 roku ponoszą reakcyjne rządy przedwrześniowe.

7-ma rocznica wybuchu wojny zastaje nas w wolnej i niepodległej Ojczyźnie po dwu latach niepodległego bytu państwowego. Wyzwolenie z niemieckiej niewoli zawdzięczamy wysiłkowi zbrojnemu całego narodu, ofierze krwi i życia najlepszych synów Polski. Wyzwolenie z niemieckiej niewoli zawdzięczamy mądrej i przewidującej polityce, kierowanego przez Krajową Radę Narodową, Obozu Demokratycznego, który zerwał z błędami przeszłości i zapewnił nam skuteczną pomoc ze strony Związku Radzieckiego i jego potężnej Armii Czerwonej.

Zwycięstwa, zdobytego za cenę tak wielkich wysiłków i wyrzeczeń nie wolno nam zmarnować. Nie wolno nam powtarzać błędów przeszłości. Zjednoczeni pod sztandarami demokracji, w oparciu o sojusz z ZSRR i inymi państwami słowiańskimi i jednocześnie umacniając przyjazne stosunki z naszymi zachodnimi sojusznikami, musimy pilnie spoglądać w kierunku granicy zachodniej, za którą odwieczny wróg nie porzuca myśli o odwecie.

ŻOŁNIERZE!

Wojsko Polskie jest dziś silniejsze, niż kiedykolwiek. Jego siłę stanowi niezrównany duch bojowy i oddanie sprawie, której służy. Jego siłę stanowi doskonałe nowoczesne wyposażenie. Jego siłę stanowi braterskie przymierze z najpotężniejszą armią świata — Armią Czerwoną.

Okres, jaki minął od dnia odzyskania niepodległości, był okresem trudnej, ale twórczej i owocnej pracy. Pomimo kłod rzucanych pod nogi przez reakcję, przez rozbijaczy jedności narodowej, obóz demokratyczny osiągnął ogromne sukcesy we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i utrwalił w referendum fundamenty naszego ustroju ludowego.

W ciągu tego okresu, pod kierownictwem obozu demokratycznego wzmocniło się i krzepło także nasze odrodzone Wojsko Polskie. Odbudowany przemysł polski zaopatruje dziś nasze oddziały w umundurowanie i ekwipunek. Wychowaliśmy i rozwijamy kadry oficerów i podoficerów zawodowych, którzy dziś szkolą nowe roczniki, powołane z pierwszego normalnego poboru. Świeżo przybyli żołnierze przejmują tradycje naszych zwycięskich bojów z Niemcami — nasi frontowcy przekazują im chwałę oręża polskiego.

Naród polski kocha swoje wojsko i ufa mu. Naród powierzył Wam, Żołnierze, najodpowiedzialniejszą ale i najzaszczytniejszą służbę. Wy stoicie na straży granic, suwerenności i demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej.

Bądźcie godni okazanego Wam zaufania. Wypełnijcie z honorem wszelkie zadania, jakie stawia przed Wami Rzeczpospolita. Pilnie opanowujcie sztukę wojenną, uczcie się doskonale władać bronią, utrzymujcie wysoki poziom dyscypliny.

Wzorowe wypełnianie przez Was obowiązków żołnierskich w czasie pokoju jest gwarancją, że potraficie odeprzeć wszelkie zakusy wroga, że nigdy nie dopuścicie do powtórzenia się tragicznego września 1939 roku.

ROZKAZUJĘ:

1) Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich jednostek W.P.

2) W dniu 1 września przeprowadzić we wszystkich jednostkach pogadanki o przyczynie klęski wrześniowej i Odrodzonym Wojsku Polskim.

Cześć pamięci bohaterów, poległych w walce o wolność!

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!

Minister Obrony Narodowej
(—) **Michał Żymierski**
Marszałek Polski

I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) **inż. Marian Spychalski**
Generał Dywizji

JUTRO W NUMERZE
Korespondencja własna „Robotnika" z Paryża p. t.:
DRAMATYCZNY DZIEŃ KONGRESU FRANCUSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Arabowie

odrzucili zaproszenie

JEROZOLIMA (PAP). Naczelny Komitet Arabski odrzucił zaproszenie rządu brytyjskiego do udziału w konferencji londyńskiej, poświęconej problemowi Palestyny.

Komitet Arabski oświadczył. że Arabowie palestyńscy mają prawo wyboru swego przywódcy politycznego, i przywódcą tym wybrali jednomyślnie wielkiego muftiego.

Jak wiadomo, rząd brytyjski odmówił zaproszenia do Londynu muftiego Jerozolimy.

Na RTPD

Zamiast kwiatów w dniu imienin Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, Bronisława Siwińskiego kwotę zł. 3.590 przeznaczają najbliżsi współpracownicy na RTPD.

PRZEGLĄD PRASY

Wydany ostatnio numer „Głosu Bundu", organu żydowskich socjalistów w Polsce, przynosi dwie wypowiedzi działaczy P. P. S.

NAD KONSPIRACYJNYM „POPULAIRE'M"

Sekretarz CKW PPS tow. H. Jabłoński pisze:

„Leży przede mną pożółkły i zmięty, po przejściu przez setki rąk, głodnych wolnego słowa czytelników, 31 numer konspiracyjnego organu socjalistycznej partii francuskiej „Le Populaire" z lutego 1944 r. Przynosi on apel Narodowej Rady Oporu w odpowiedzi na powołanie Józefa Darnand na stanowisko ministra bezpieczeństwa faszystowskiego rządu Vichy. Mobilizuje Rada Oporu zdrowe elementy narodu francuskiego do walki z coraz wyraźniej zdradzieckim rządem, do walki o własne wyzwolenie narodowe, przeciw obcemu i własnemu faszyzmowi. A obok tego przynosi „Le Populaire" odezwę „Bundu", mówiącą o bohaterskiej walce Żydów getta warszawskiego. Niewiele musiał dodawać do słów „Bundu" redaktor francuski, bo fakty mówiły same za siebie, bo głosiły niewątpliwą prawdę o nierozerwalnej więzi wewnętrznej, spajającej w jedną całość poszczególne fragmenty doktryny hitlerowskiej i tę drugą, równie bezsporną prawdę o konieczności walki ze wszystkimi przejawami nazistowskiego obłędu.

Jakże krzepiąco podziałał wówczas na mnie ten skromny formatem numer „Populaire'a", dochodząc do mych rąk z miesięcznym opóźnieniem, akurat w momencie licznych aresztowań pod zarzutem pomocy Żydom członkom organizacji, którą współkierowałem. Szli do obozów hitlerowskich, a nie wszycy z nich wrócili, polscy działacze społeczni, bo garść dewaluujących się wciąż franków weiskali w rękę Żyda, by przetrzymać mógł falę barbarzyństwa, by doczekać mógł pokonania hitlerowskiego barbarzyństwa, by mógł oglądać wolność, co miała być wolnością narodu i państwa polskiego, wolnością ludów i ludzi.

I gdy usłyszałem wieść o mordzie kieleckim, myśl nagle wróciła do wspomnień z lat okupacji i stało się znów jasne, że wojna nie skończyła się jeszcze, że wciąż jeszcze żyje i działa duch Hitlera, że nie jest wolna Polska, bo nie cały jeszcze Naród otrząsnął się z faszystowskiej zarazy.

Ale podstawą zwycięstwa jest dobre rozeznanie sytuacji. Mają je coraz szersze rzesze zorganizowanego politycznie świata pracy w Polsce — totež o wynik ostateczny toczącej się walki możemy być spokojni".

SOCJALIZM MĄDRYCH

W tymże numerze „Głosu Bundu" pod powyższym tytułem zamieszcza artykuł tow. Mitzner. W artykule tym czytamy m. in.:

„Były między nami dwie sprawy wspólne o te same ideały socjalistyczne i walka ze wspólnym wrogiem, którym był i jest antysemityzm. Nieprawdą jest bowiem, iż antysemityzm jest tylko wrogiem Żydów. O antysemityźmie przed wieloma laty powiedział Bebel, to, co się potem sprawdziło w hitleryźmie, że „antysemityzm to socjalizm głupców". W tym ruchu zoologicznej nienawiści do ludzi jednego narodu i jednego pochodzenia pragną siły nam wrogie umieścić całą nienawiść mas upośledzonych do ustroju kapitalistycznego, kierując ją na ślepy tor.

Smutkiem i przerażeniem napawa nas fakt, że straszliwa, pięcioletnia lekcja, jaką dała narodowi polskiemu ostatnia wojna i niemiecka okupacja nie odniosła całkowicie dobrych rezultatów. Antysemityzm żyje jeszcze w pewnej części społeczeństwa polskiego, przeciwstawiając się i starając się obalić reprezentowany przez nas socjalizm mądrych. Zadanie zwalczania antysemityzmu nie leży poza nami, ale stoi przed nami, jako ciągłe żywe zadanie chwili.

Musimy być pewni, że my tutaj w społeczeństwie polskim jesteśmy tego świadomi i że zadania nasze na tym odcinku nadal jak zawsze wytrwale spełniamy.

Rzeczą ważną jest, aby w społeczeństwie żydowskim na podstawie tragicznych zajść i wybryków nie robiono uogólnień, które by krzywdziły opinię naszej Ojczyzny.

Pragniemy wam przypomnieć i chcemy byście w społeczeństwie żydowskim stale i systematycznie szerzyli przekonanie, że Polska to nie Kielce, że Polska to socjalizm, że Polska to równość i wolność, że Polska to jest to, czego chcą partie robotnicze, czego chce PPS, a nie to czego chcą polscy pogrobowcy Hitlera".

Polska -- Szwecja

wzór dobrych stosunków sąsiedzkich

NOWY JORK. Podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą przyjęcia Szwecji do ONZ, wygłosił ambasador tow. Lange, bezpośrednio przed głosowaniem krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Stosunki polsko-szwedzkie przed wojną, w czasie wojny, kiedy Polska cierpiała pod okupacją niemiecką, wreszcie po odzyskaniu niepodległości, mogą być wzorem dobrych stosunków sąsiedzkich. Wiadomo, że również inni sąsiedzi Szwecji mają ten sam pogląd na rolę Szwecji w ciągu ostatnich lat. Sądzę, że kwalifikuje to Szwecję do tego, aby stała się członkiem rodziny narodów zrzeszonych w ONZ. Wkład Szwecji w sprawę współpracy międzynarodowej i w dzieło postępu ludzkości jest wielki."

Siemionow

powieszony

LONDYN (SAP). W sobotę wykonano wyrok śmierci na białogwardzistach, skazanych przez Najwyższy Trybunał Wojskowy w Moskwie. Ataman Grzegorz Siemionow został powieszony, podczas gdy innych pięciu zostało rozstrzelanych.

Polski Korpus Przysposobienia

wszedł w skład armii brytyjskiej

LONDYN. Brytyjskie ministerstwo wojny wydało szczegółową instrukcję, którą mają otrzymać wszyscy żołnierze polscy w Anglii. Instrukcja stwierdza, że Polski Korpus Przysposobienia wchodzi w skład armii brytyjskiej. „Z chwilą wstąpienia do korpusu, mówi instrukcja, staniecie się żołnierzami armii brytyjskiej i będziecie podlegali brytyjskim przepisom dyscyplinarnym. Instrukcja stwierdza, że oficerom i podoficerom zostaną przyznane stopnie armii brytyjskiej; otrzymywać będą pobory według swoich dawnych stopni i w stosunku do wysługi lat pod dowództwem brytyjskim.

W dalszym ciągu instrukcji czytamy: 1) Będziecie mieli możliwość powrotu do Polski. W każdej chwili, kiedy zechcecie, otrzymacie bezpłatny przejazd. 2) Jeśli zechcecie, zaciągniecie się do armii brytyjskiej. Kto ma poniżej trzydziestu lat i zdrowie może się zgłosić do służby. 3) Jeżeli zechcecie osiedlić się poza W. Brytanią otrzymacie pomoc. 4) W razie znalezienia pracy dla was lub przez was samych, otrzymacie żołd z dodatkami i będziecie przeniesieni do rezerwy."

Instrukcja dotycząca oficerów jest podobna. W punkcie dotyczącym wstąpienia do armii brytyjskiej czytamy: „Zaciągniecie się do zawodowej armii brytyjskiej jako szeregowcy. Przepisy brytyjskie nie zezwalają nikomu, kto nie jest obywatelem brytyjskim, na służbę w zawodowej armii brytyjskiej w stopniu oficera, lecz jeśli odpowiadacie warunkom zdrowia i macie poniżej trzydziestu lat, możecie złożyć podanie o przyjęcie.

LONDYN. W związku z ogłoszeniem przez min. wojny instrukcji dla polskiego korpusu przysposobienia, rzecznik ambasady polskiej zwrócił uwagę, że nie przypomniano żołnierzom polskim o ustawie z 1920 r., która postanawia, że każdy Polak zajmujący stanowisko publiczne w obcym kraju albo zaciągający się do obcej armii jest pozbawiony obywatelstwa polskiego. Rząd polski gotów jest udzielić wszelkiej pomocy Polakom, znajdującym się na obczyźnie, lecz ci, który zaciągną się do obcej armii, nie mogą liczyć na pomoc władz konsularnych.

LONDYN. (PAP). Komentarz agencji Reutera, omawiając instrukcje wydane dla członków t. zw. „korpusu przysposobienia" stwierdza m. in., że wiele osób w W. Brytanii przypuszcza, iż Polacy — członkowie korpusu przysposobienia zostaną użyci w ramach batalionów roboczych do pracy w Anglii na miejsce jeńców niemieckich, którzy będą odesłani do domu.

Japonia chce być przyjęta do O. N. Z.

LONDYN. — Korespondent „Timesa" donosi, że coraz wyraźniej zaznaczają się aspiracje Japonii do przyjęcia jej do ONZ. w możliwie najprędszym czasie. Aspiracje te znalazły wyraz w dyskusji nad projektem konstytucji w wyższej izbie japońskiej. Pewne odłamy opinii publicznej uważają artykuł konstytucji, stwierdzający, że Japonia „na zawsze" wyrzeka się utrzymywania armii, marynarki i lotnictwa, jako postanowienie chwilowe, które w miarę zmiany warunków może ulec rewizji.

Japończycy mają krótką pamięć... Zaledwie rok upłynął od chwili zakończenia wojny na Dalekim Wsch., wojny, rozpętanej przez Japonię i prowadzonej z niezwykłą bezwzględnością i okrucieństwem, — a już słyszymy o aspiracji narodu japońskiego do włączenia się w szeregi społeczeństw zjednoczonych...

Japonia powinna przejść taki sam okres „pokuty" i przeedukowania, jak Niemcy. I wtedy dopiero nadejdzie czas na zastanowienie się nad tym, czy przyjąć ją do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziś jeszcze za wcześnie na to.

Ziemia otrzyma pokarm

276 tys. ton nawozów sztucznych otrzyma wieś - mówi wicemin. Rumiński

Ostatnio w prasie pojawiły się nieścisłe wiadomości o rzekomym niedoborze w nawozach sztucznych dla naszego rolnictwa. W związku z tym inż. B. Rumiński udzielił wywiadu zaprzeczającego.

— Wszelkie nawozy, będące w fabrykach, do dn. 15—20 września r.b. zostaną odprowadzone na wieś. Stanowi to ok. 276 tys. ton, t.j. o wiele więcej, niż rozprowadzono nawozów w tym samym okresie przed wojną.

— Jak wygląda szczegółowy plan dostaw?

— Dostawy wyglądają następująco: — nawozy azotowe — 71.500 t., fosforowe — 130.200 t., potasowe — 74.300 t. Razem 276.000 ton.

— Jak wygląda plan odbioru nawozów na wsi?

— Chłopskie gospodarstwa rolne dostaną na kredyt 50 tys. ton, zaś za gotówkę 176 tys. ton. Rolnictwo pod zarządem państwowym za gotówkę — 50 tys. ton.

— Jaką część planu dotychczas wykonano?

— Wg. ostatnich raportów, tj. dn. 28 ub. m. już dostarczono łącznie 204 tys. ton. W tym nawozów fosforowych i azotowych przeszło ¾ całej ilości.

— Czy jest pewność, że reszta, tj. 70 tys. ton nawozów będzie dostarczona?

— 55 tys. ton dostarczą fabryki. 15 tys. pokryje import. Ponieważ 10 tys. ton z tych importowanych jest już w kraju, zakwestionowaniu mogłoby ulec ok. 5 tys. ton.

Rząd ustalił ceny za nawozy — trzykrotnie **niższe niż przed wojną.** Za 1 q. azotniaku pobierano dawniej 1½ metra żyta (zł. przedw. 25). Dziś niecałe ¾ metra (640 zł. obieg.) w dodatku Rząd przeznaczył dużą ilość nawozów na kredyt. Dzięki temu niesłychanie **wzrósł popyt na nawozy.**

— Czy w ogóle nawozów sztucznych nie zabraknie?

— Doprowadzamy na wieś więcej nawozów niż przed wojną. Tu i owdzie może się zdarzyć, że chwilowo zabraknie nawozów — wskutek już wspomnianej, wzmożonej konsumcji wsi. Pewnym jest jednak, że jesienna akcja nawozowa udała się. Nawozy nie będą leżeć w magazynach i na czas trafią na wieś. (hk)

Warszawska Dyrekcja Odbudowy Warszawy zawiadamia że w związku z rozpoczynającymi się pracami mającymi na celu przedłużenie ul. Marszałkowskiej w kierunku północnym, to jest do wiaduktu przy dworcu Gdańskim, przeprowadzone zostaną roboty minerskie przy burzeniu ścian wypalonych bloków domów w rejonie ul. Rymarska, Tłomackie i Przebieg — Muranowska, oraz spulchnianie zwałów na ul. Nowolipki.

Roboty te zostaną rozpoczęte w godzinach rannych w niedzielę, dnia 1 września 1946 r., jako w pierwszym dniu miesiąca odbudowy Warszawy.

Prace te mogą być oglądane przez publiczność, przy zachowaniu środków ostrożności i przestrzeganiu wskazówek Spółdzielni „Miner", która będzie wykonywała roboty minerskie. 1570

Niezliczone ilości szczurów

po wysadzeniu Poczty Głównej

Wczoraj, w południe w trakcie wyburzania stalowo-betonowej konstrukcji gmachu Poczty Głównej — przy pl. Napoleona — minerzy wysadzili resztę frontu budynku, która pozostała po pierwszym wybuchu. Mimo dużego wstrząsu — dzięki zarządzonym ostrożnościom wypadły tylko 2 szyby w pobliskich domach. Nadto wybuch wypłoszył z ruin wysadzonego budynku niezliczoną ilość szczurów.

Skrzydło od ul. Wareckiej — zostanie wysadzone w najbliższych dniach — po założeniu ładunków. (Rs).

Szpital dla Szczecina

Łódzki Okręg PCK przekazał do Szczecina, przywiezione specjalnym pociągiem z Bomblitu (brytyjska strefa okupacyjna) całkowite urządzenie szpitala, w tym 300 łóżek. Szpital posiada wszystkie nowoczesne urządzenia lekarskie i medykamenty.

5,5 MILIONA KWINTALI BURAKÓW

Pomorskie Zjedn. Przem. Cukrowniczego zakontraktowało ogółem 36.270 ha pod uprawę buraków. Spodziewany jest zbiór 5,5 mil. q buraków cukrowych.

Fabryka, którą z gruzów dźwignął robotnik

Walcownia miedzi przy ul. Kaczej

Ul. Kacza w Warszawie należy do najbardziej zniszczonych. Położona w pobliżu ruin getta, z dala od głównych arterii komunikacyjnych stolicy—kto wie kiedy doczeka się swej kolejki w odbudowie. Wśród tych ruin nie łatwo znaleść walcownię miedzi firmy „Kabel". Zdradza ją jednak nowy strzelający w górę komin fabryczny uwieńczony wstęgą dymu, który dziwnie rzuca się w oczy wśród opustoszałych ruin.

W wielkiej hali walcowni dobiegają końca prace porządkowe.

Drżała kiedyś ulica Kacza od huku walców prasujących białą od żaru miedź. 500 ludzi wylewało się przez bramę. Potem przyszedł wrzesień 1939 roku. Walcownia trafiona kilkakrotnie, zamieniła się w kupę gruzów. Resztę fabryki, mniej uszkodzoną, uruchomiono. W powstaniu została spalona i wysadzona przez Niemców.

UKOCHANIE FABRYKI

Przedstawiała obraz kompletnego zniszczenia, gdy grupka jej byłych pracowników: Rutand St., Kowalik Irena, Sieradzki J., zjawili się w styczniu 1945 na gruzach fabryki. Potem przyłączyli się majster Danowski, Skoczeń Fr. i ci wszyscy — których życie związało się z tym zakładem. Trzeba było zabezpieczyć przed szabrownikami to, co jeszcze można było wygrzebać z pod gruzów. Na zmianę — pracowali i pilnowali, głodni i zziębnięci — lecz pełni wiary, że fabryka musi powstać.

Komisje, które przyjeżdżały machały ręką — widząc ogrom zniszczenia, ale entuzjazm robotników — wsparty wiedzą inż. Eysmonta — wydobywał ze zgliszcz coraz to nowe maszyny, coraz realniejszym stawał się obraz odbudowanej fabryki, fabryki robotników.

NIE MA PRZESZKÓD DLA CHCĄCYCH

Zapał i wciąż rosnące rezultaty, namacalne, widoczne — sprawiły, że fabryka uzyskała 12 milj. kredytu na odbudowę. W listopadzie 1945 r. — zabrano się do odbudowy walcowni miedzi. Dużą halę pokryto dachem, oczyszczono motory i zardzewiałe od 1939 roku walce, wywieziono setki metrów sześciennych gruzu i złomu i w najcięższych warunkach parto zacięcie do celu.

W marcu b. r. podczas wiosennej wichury — ściana sąsiadującej kamienicy — wali się na dach. Nie zraża to pracujących. Z niesłabnącą energią szybko zabierają się do usuwania szkód, chcąc bezwzględnie dotrzymać terminu uruchomienia walcowni.

PRAWDZIWE ŚWIĘTO ROBOTNICZE

Dzień dzisiejszy jest ich prawdziwym, robotniczym świętem otwarcia. Walcownia pracuje. Potężne bloki unrrowskiej miedzi przenoszone do walców — sypiąc snopami iskier — wydłużają się coraz bardziej — i na t. zw. kłocach ciągnie się już drut — drut o najrozmaitszych profilach — do najbardziej cienkiego: 2 mm. A potrzeba tego Polsce jak najwięcej, do wszystkich kabli, przewodów, linii wysokiego napięcia. Dotychczas trzeba było sprowadzać z zagranicy, „sztukować" — dziś dzięki energii tych pionierów — możemy pokryć całe nasze wewnętrzne zapotrzebowanie w produkcji drutu miedzianego.

Kiedyś robiono tu kable ogumione — dziś robi się na razie tylko druty „gołe" — resztę prac wykonują inne zakłady — oparte na produkcji walcowni z ul. Kaczej, ale znów przyjdzie dzień — że liczba 75 robotników — wzrośnie do 500 — odbuduje się to wszystko — co legło pod gruzami. (Rs)

Masowe egzekucje w obozie płaszowskim

Goeth pławił się we krwi

W piątym dniu procesu przeciw Amonowi Goethowi zeznawał dr Bibersztajn, przedstawiając szczegółowo przebieg likwidacji getta krakowskiego i stosunki sanitarne w obozie płaszowskim.

Goeth w czasie wstrząsających zeznań ostentacyjnie ziewa i ogląda paznogcie. Świadek opisuje szpital w getcie, który był zalany krwią, a chorzy i personel leżeli pomordowani na salach. Na ulicach getta pełno było trupów. SS-mani wyciągali Żydów z kryjówek i wysyłali ich do Płoszowa, gdzie wszystkich tracono. Goeth lwią część produktów, przeznaczonych dla więźniów, zamieniał w Krakowie na likiery i wódkę, potrzebne dla libacji urządzanych w jego willi. Świadek mówi o mordowaniu zastrzykami benzyny i pobieraniu olbrzymich dawek krwi kobietom. Według świadka, w getcie stracono od 2.500 do 4.000 ludzi, w obozie mordowano dziennie około 250 Żydów. W ciągu 19 miesięcy stracono w przybliżeniu 10.000 ludzi

Świadek Gieźniewski, który przejeżdżał szosą z Wieliczki, w czasie doprowadzania Żydów z getta do Płaszowa, opisuje, jak eskortujący Ukraińcy strzelali do idących i bili kolbami. Świadek obserwował masową egzekucję w Wapiennikach. Goeth bił nagie kobiety z dziećmi, nie dość szybko zbiegające do otwartych grobów.

Dalsi świadkowie mówią o warunkach transportu, złożonego z 11.000 ludzi do Oświęcimia. Do wagonu władowano po 150 osób w wyniku czego po 4-godzinnej jeździe było 80% trupów. Z transportu nikt nie wrócił. Wszyscy dostali się do komór gazowych.

Dalsze zeznania świadków nie wnoszą specjalnie nic nowego i stanowią raczej potwierdzenie zeznań poprzednich.

W poniedziałek przemawiać będzie prawdopodobnie prokurator. Wyrok spodziewany jest we czwartek lub piątek przyszłego tygodnia.

Uchwały KCZZ:

akcja wzmożenia wydajności pracy likwidacja przerostów administracyjnych przedłużenie prac Komisji Płac

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KCZZ pod przewodnictwem tow. min Kuryłowicza. W posiedzeniu wzięli udział: wiceprzewodniczący KCZZ — tow. Szcześniak, sekretarz KCZZ — tow. pos. Sokorski, sekretarz KCZZ — tow. pos. Motyka, członkowie prezydium KCZZ tow. tow.: Burski, Czerwiński, Kwiatkowski i Gajewski.

Po wysłuchaniu sprawozdania tow. Szcześniaka o stanie prac Mieszanej Komisji Płac, prezydium KCZZ powzięło następującą uchwałę:

„Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych na swoim posiedzeniu w dniu 30.8.1946 r. po wysłuchaniu sprawozdania z działalności swoich przedstawicieli delegowanych do Mieszanej Komisji Płac i po przeprowadzonej dyskusji:

1) akceptuje stanowisko przedstawicieli KCZZ w Mieszanej Komisji Płac i wnioski, do których Mieszana Komisja Płac doszła w dziedzinie podwyżek i uporządkowania płac;

2) stwierdza, że obecnie przeprowadzane zmiany i podwyżki są tylko etapem na drodze prowadzącej do uregulowania polityki płac oraz poprawy położenia materialnego mas pracujących;

3) dyscyplina w przeprowadzeniu tych zmian, wzmożenie wydajności pracy i wzrost produkcji oraz likwidacja przerostów administracyjnych i biurokratycznych stworzą podstawy dla następnych etapów na drodze dalszej poprawy bytu mas pracujących;

4) z uwagi na konieczność przeprowadzenia tych wszystkich zmian i zakreślonych celów dalszej pracy, prezydium KCZZ zwraca się do Rządu Jedności Narodowej o przedłużenie prac Mieszanej Komisji Płac.

Po referacie tow. pos. Motyki w sprawie budowy Domu Związków Zawodowych w Warszawie, prezydium KCZZ postanowiło powołać do życia Ogólny Komitet Budowy Domu Związkowego pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego KCZZ — tow. min. A. Kuryłowicza i Komitet Wykonawczy, któremu przewodniczyć będzie sekretarz KCZZ, tow. pos. L. Motyka.

Jednocześnie prezydium KCZZ postanowiło wezwać Zarządy Główne KCZZ do powołania Terenowych Komitetów Budowy Domu Związkowego, których zadaniem będzie zbieranie środków pieniężnych w miesiącu Odbudowy Warszawy na rzecz budowy Domu Związkowego.

Podwyżka płac

pracowników pocztowych

Według informacji Mieszanej Komisji Płac, przewidziana jest z dniem 1 września br. podwyżka uposażeń dla pracowników pocztowych.

Wysokość przewidzianej przez Mieszaną Komisję Płac podwyżki, obejmującej pracowników pocztowych i kolejowych, wyniesie od 24 — 27% dotychczasowego ogólnego funduszu płac. W ten sposób uposażenia pracowników poczty i kolei zostaną zrównane. (Rs).

Po miesiącu urzędowania

wziął 5.800 zł. łapówki

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł Tadeusz Płuszka kierownik Brygady Ochrony Skarbowej w Łowiczu za wzięcie w czasie urzędowania łapówki 5.800 złotych.

W dniu 4 stycznia br do Stanisławy Wysockiej właścicielki owocarni w Łowiczu przybył na lustrację Płuszka wraz z rewidentem Binikiem celem sprawdzenia czy w w owocarni nie znajduje się w nielegalnej sprzedaży bimber oraz tytoń. Kontrola wykazała, że w owocarni znajduje się około 5 litrów bimbru oraz pół kilograma tytoniu. Wysocka obawiając się surowych represji, zaczęła gorąco prosić Płuszkę, aby nie robił protokułu. Płuszka zgodził się, zażądał jednak za nienapisanie protokułu 10.000 złotych łapówki. Po krótkich jednak targach Płuszka wziął 5.800 zł. i opuścił owocarnię nie pisząc protokułu, ani nie konfiskując nielegalnych artykułów. Dodać należy, że Płuszka objął urzędowanie w połowie grudnia 1944 roku i już po 3-ch tygodniach pracy wszedł w kolizję z prawem.

W tak małym miasteczku jak Łowicz sprawa wzięcia łapówki przez wyższego urzędnika rozeszła się lotem błyskawicy. Zainteresowała się nią również milicja, która po przesłuchaniu Wysockiej poleciła aresztować Płuszkę.

Płuszka na drugi dzień wyjechał do Łodzi i tam został zawiadomiony przez jednego z urzędników brygady skarbowej o wykryciu przestępstwa. W Łodzi napisał antydatowany raport o znalezieniu nielegalnych artykułów w owocarni Wysockiej dołączając do raportu 5.800 złotych, którymi chciała go Wysocka przekupić.

Po przyjeździe do Łowicza Płuszkę aresztowano.

W czasie przewodu sądowego Płuszka nie przyznał się do winy tłumacząc się słabą rutyną urzędniczą. Wzięcie 5.800 zł. od Wysockiej motywował tym, że chciał w Wysockiej mieć konfidentkę, którąby mu wskazywała adresy osób trudniących się pędzeniem bimbru.

W wypadku, gdyby Wysocka zdradziła mu nazwiska tych osób, pieniądze by jej oddał z powrotem.

Wobec nieprzybycia na rozprawę jednego świadka, urzędnika Ochrony Skarbowej Sąd sprawę odroczył do 11-go września. (cz)

Zbiórka na P.C.K.

wśród pasażerów P. K. P.

Od dnia 1. 9. do dnia 31 listopada br. kasy PKP oraz biura Orbisu na terenie całej Polski sprzedawać będą znaczki kwestarskie na rzecz PCK. W ciągu tych trzech miesięcy kasjerzy PKP. i Orbisu pełnić będą rolę honorowych współpracowników PCK.

Nabycie znaczka 1, 2 lub 5-złotowego nie uczyni wyrwy w budżecie większości pasażerów, a razem zgromadzone te drobne ofiary sprawią, że powstaną nowe punkty sanitarne tam, gdzie brak lekarza, nowe ambulansy ruszą na wieś, repatrianci uzyskają wydatniejszą pomoc przy organizowaniu na nowo swego życia w kraju, a wiele dzieci korzystać będzie tej zimy z akcji dożywiania.

Wierzymy, że nie pozostanie bez odpowiedzi apel, z którym zwraca się do społeczeństwa Polski Czerwony Krzyż. Wierzymy, że pasażerowie nie odmówią swej zgody na naklejanie na bilecie kolejowym znaczka P. C. K

Radio

w rocznicę wybuchu wojny

W dniu 1 września, jako w 7-mą rocznicę wybuchu wojny światowej, Polskie Radio nada szereg okolicznościowych audycji.

Usłyszymy między innymi o godz. 11.45 „Z wypowiedzi Starzyńskiego", o godz. 11.50 „Ofenzywa rozpoczęta", 15.30 „Pięć lat" — poemat wokalny na chór.

Godz. 16.35 reportaż: „Z redakcji „Robotnika" we wrześniu 1939 r.".

Godz. 18.20 Reportaż dźwiękowy z otwarcia Wystawy „Odbudowy Warszawy" w Łodzi.

Godz. 18.45 „Alarm we wrześniu" — audycja literacko - muzyczna w opracowaniu Stanisława Ziembickiego (na podstawie utworów Elżbiety Szemplińskiej, Czesława Miłosza, Władysława Broniewskiego, Adama Ważyka.

Godz. 20.30 Reportaż dźwiękowy „Przed 7-miu laty".

Godz. 20.50 „10 minut poezji" „Rok 1939" utwory Tadeusza Gajcy, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Światopełka Karpińskiego, Leopolda Staffa.

Przez cały wrzesień, miesiąc poświęcony odbudowie Warszawy, nadawane będą audycje informacyjne o planach i osiągnięciach w pracach nad odbudową stolicy.

Wioska alpejska na Mazowszu

Otwarcie prewentorium szwajcarskiego w Otwocku

Wczorajsza uroczystość w Otwocku stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko - szwajcarskiej.

W sosnowym lasku podwarszawskim, na rozległym terenie, wśród małych drewnianych domków, tworzących t. zw. „szwajcarską wioskę", zgromadzili się goście polscy i zagraniczni, przybyli z Warszawy na inaugurację prewentorium.

Migają co chwila mundury szwajcarskiej misji „Don Suisse" z wyhaftowanym na ramieniu białym krzyżem — godłem Szwajcarii. Goście grupują się dokoła zainstalowanego w lesie na „świeżym powietrzu" mikrofonu. Audycje z inauguracji „wioski szwajcarskiej" transmituje bowiem nie tylko Polskie Radio. W uroczystości bierze udział przedstawiciel radia lozańskiego, które również nadaje dla swych szwajcarskich słuchaczy specjalną audycję z Otwocka.

Szef misji szwajcarskiej, p. Raymond Courvoisier, przywitał przybyłych ministrów Kuryłowicza, Kaczorowskiego, Wycecha, prezeskę Warszawskiego Oddziału RTPD — tow. Osóbka-Morawską, prez. Tołwińskiego, szefa misji UNRRA gen. Drury, prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża pułk. Kostkiewicza i wielu in. gości. W krótkim przemówieniu inauguracyjnym p. Courvoisier wspomniał o myśli, która przyświecała Szwajcarom, gdy wystąpili z inicjatywą zbudowania w Polsce prewentorium dla dzieci, najbardziej przez wojnę dotkniętych, dla dzieci Warszawy i zniszczonych przyczółków. Myśl tę ująć można w zdaniu pisarza francuskiego Anatola France'a, które brzmi: „zbrodnią jest, gdy się ma możliwości nie ratować życia dziecka". Dla ratowania więc życia dzieci, tego najbardziej przez wojnę zniszczonego kraju, „Don Suisse" zbudowało w Otwocku prewentorium, w którym w ciągu roku spędzi wakacje w sześciotygodniowych turnusach 5400 dzieci.

Po przemówieniu posła Szwajcarii p. Roy Ganza, który podkreślił, że Szwajcaria, jako państwo cudownie oszczędzone przez zawieruchę wojenną, czuje się niejako w obowiązku przyjść z pomocą innym, tak boleśnie dotkniętym, Minister Pracy i Op. Społecznej tow. Kuryłowicz, ob. Michałowska w imieniu Podkomitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, oraz dyr. Chromecki jako przedstawiciel MSZ, dziękowali Szwajcarii, a w szczególności towarzystwu „Don Suisse" i jego kierownikowi w Polsce, p. Courvoisier, za piękny dar i pięknie pojętą ideę pomocy dziecku.

„Wioska szwajcarska" rozrzucona na stu hektarach lasu, składa się z podobnych do siebie, skromnych, prymitywnych na pozór domków — baraków, budowanych na wzór szwajcarskich osiedli góralskich.

W środku wioski znajduje się basen, w którym w miesiącach letnich dzieciaki będą się mogły kąpać.

Baraki wyposażone są wewnątrz we wszystkie najpotrzebniejsze urządzenia — od pralni, pracowni krawieckich, prasowalni do pryszniców i sal bawialnych włącznie.

Wszystko jest już „zapięte na ostatni guzik" i choć nie ma tu jeszcze dzieci — nad umywalniami wiszą już ręczniki, na stołach leżą książki, przy maszynach do szycia w pracowniach krawieckich nici, nożyczki itp. Wioska sprawia już wrażenie żywej, zamieszkałej, choć jest to ostatni jej dzień samotności i ciszy.

Już jutro zaludnią się domki i lasek młodymi obywatelami tej, na równinach Mazowsza położonej, wysokogórskiej wioski alpejskiej. Jutro zabrzmią tu głosiki wątłych, niedożywionych bladych dzieci, które, jak powiedział twórca wioski p. Courvosier, będą się tutaj na nowo uczyć radości i śmiechu.

D. R.

Tylko 20 proc. „pokrzywdzonych"

zakładów gastronomicznych bez koncesji?

Jak już donosiliśmy w tym tygodniu (dn. 24 bm.) rozpoczęła się akcja zamykania przedsiębiorstw gastronomicznych (konsumpcyjnych), nie posiadających wymaganych uprawnień handlowych.

W pierwszym etapie akcja ta objęła zakłady, prosperujące na podstawie prawa przemysłowego z r. 1927, a następnie obejmie t. zw. zakłady nowopowstałe, t. zn. te — które istnieją na podstawie uprawnień z okresu okupacji i późniejszych — a nie dopełniły w odpowiednim terminie (do 1.7.46) formalności prawno - handlowych.

Na podstawie materiału z urzędów skarbowych i Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego, Wydział kontroli handlu prywatnego Zarządu Miejskiego ustalił liczbę ogólną zakładów gastronomicznych w Warszawie na 683, z czego podań o koncesje złożyło zaledwie ok. 300. Ta mała cyfra ubiegających się o koncesje nie świadczy bynajmniej o tym, że pozostała ilość ją posiada.

Przeciwnie wiele wskazuje na to, że koncesja nie „opłaca się", że lepiej jest handlować i prowadzić konsumpcję bez niej — odpadają bowiem „zbędne", związane z nią opłaty.

Wydział Kontroli Handlu Prywatnego ma więc, jako czynnik orzekający, wydać decyzję zamknięcia dla trzystu kilkudziesięciu zakładów.

Przez bieżący tydzień wysłano już tych decyzji 120: dn. 24 bm. wysłano ich 20. Wczoraj minął więc 7 dniowy termin zlikwidowania tych lokali. Ile „zamknęło się" jeszcze nie wiadomo — ale wiadomo, że tylko 4 zakłady (20 proc.!) skorzystały z przysługującego im prawa odwołania się do Min. Aprowizacji i Handlu w sprawie odwołania decyzji zamknięcia.

Tylko 20% „pokrzywdzonych"?

Czy reszta podporządkowuje się decyzji — czy też ją lekceważy — zobaczymy w najbliższych dniach. (ap).

Dzień Warszawy

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PRZEWODNICZĄCEGO ZWM

W trzecią rocznicę śmierci przewodniczącego Związku Walki Młodych w okresie okupacji Jana Krasickiego („Kazika") odbędzie się dn. 2 września o godz. 16.30 w sali „Roma" uroczysta akademia zorganizowana przez Zarząd Warszawski ZWM.

HARCERZE PRZY OCZYSZCZANIU WARSZAWY

Harcerze hufca Stalowa Wola, przebywający na obozie wędrownym w Warszawie, zadeklarowali chęć pracy przy odbudowie stolicy.

„Wzywamy harcerzy innych drużyn i hufców do pracy nad odbudową drogiej naszemu sercu stolicy" — piszą w swej deklaracji.

Zespołowi harcerskiemu wyznaczono prace przy porządkowaniu skweru na pl. Starynkiewicza, gdzie poprzednio pracowała grupa młodzieży jugosłowiańskiej.

STOŁÓWKA ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Otwarto nową stołówkę dla artystów plastyków w gmachu instytutu sztuk plastycznych przy ul. Wrońskiego 1 róg Myśliwickiej (dojazd trolleybusem linii B).

Wszyscy artyści plastycy członkowie Związku Zawodowego pragnący korzystać ze stołówki winni jak najszybciej zarejestrować się.

Stołówka czynna jest w godz. 13.30 — 16.

ŻOŁNIERZE DZIĘKUJĄ ZA PAPIEROSY

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza składa serdeczne podziękowanie Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu za ułatwienie kupna papierosów dla poborowych Wojska Polskiego.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 1 do 10 września włącznie pełnią dyżur nocny następujące apteki:

W Warszawie: Grygier — Puławska 83, Wiszniewski — Rakowiecka 41, Żbikowski — Koszykowa 14, Huebner — Marszałkowska 72, Potocki — Jerozolimskie 39 róg Poznańskiej, Dobrzyński — Jerozolimska 97, Morawski — Złota 44, Lipski — Grzybowska 78, Manduk — Wolska 89, Cyfracka — Bracka 2, Szymański — Nowy Świat 18, Kurowski — Rozbrat 32, Kwiatkowski — Pl. Inwalidów 8.

Na Pradze: Aleksandrowicz — Francuska 16, Żłobikowski — Grochowska 128, Albrecht — Targowa 12, Biele — Ząbkowska 46, Dobrut — Wileńska 9, Rościszewski — Białołęcka 59.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK — 2 września.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.35 Muzyka poranna. 7.30 Powt. najw. wiadom. dzien. poran. 7.35 Muzyka poranna. 8.30 Skrz. posz. rodz. 12.05 Dzien. połudn. 12.35 Pieśni w wyk. Z. Komorowskiej. 13.25 Muz. obiad. 14.00 Audycja dla dzieci starszych „Rozmowa Janka z Joasią". 14.20. Audycja słowno-muz. dla młodzieży. 16.00 Dziennik popołud. 16.30 Utwory na altówce w wyk. M. Szaleckiego. 17.10 Koncert małej ork. P. R. z udz. M. Namysłowskiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 „Wspomnienia o Melcerze", aud. słowno-muz. w opr. H. Zboińskiej. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Sylw. współcz. komp. polsk. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Recital skrz. Bacewiczówny. 21.00 Aud. dla Polaków zagran. 21.30 Skrzynka posz. rodzin zagr. 22.00 Muz. rozr. 22.30 XIV aud. z cyklu „Niespodzianki muz." pod red. prof. R. Jasińskiego. 23.30 Ostat. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

Wyścigi konne na Służewcu

Rezultat gonitw 11 dnia, 31 sierpnia

Gonitwa 1. Nagroda 5.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1.600 mtr. 1. Inwazja (61) st. Państw. Albigowa (chł. Krajewski), 2. Rewelacja (59) st. A. Mieszkowskiego (ch. Chomicz), 3. Narwal (58) ch. Szczepaniak, 4. Meta (58) ch. Józefiak, 5. Stefka (58) ch. Kucharski. Wycofana Chianti. Wygrane w 1 m. 46 (7 — 32 — 34 — 33) pewnie o 2 i pół dł. — 3-ci i 3 dł. Tot. zw. 160 fran. 120 i 110 porząd. 720.

Gonitwa 2. Nagroda 6.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1800 m. 1. Finis (63) st. Państw. Michałów (chł Kucharski). 2. Lotna II (61) st. Państw. Janów Podlaski (ż. Michalczyk). 3. Milet (63) ż. Bogobowicz. Wycofana Wisła. Wygrana w 1 m. 58 (24 — 30 — 32 — 32) łatwo o 2 i pół dł. 3-ci o 3 dł. Tot. zw. 460 porząd. 700.

Gonitwa 3. Nagroda Skotch Boy'a dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1000 mtr. 1. Gniew (57) st. „Kleinot" (ż. Szymański). 2. Solfatara (55) st. Państw. Okocim (ż. Balcerzak), 3. Irrlehrer (57) ż. Pasternak, 4. O retv (57) ch. Wieczorek. Wygrane w 1 m. 5 (32 — 33) wysyłany o 1 dł. 3-ci o 1 dł. Tot zw. 210 fran. 230 i 610 porząd. 2780.

Gonitwa 4. Nagroda 8.000 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dystans około 1600. mtr. 1. Chanson (55) st. „Kleinot" (j. Raniewicz) 2. Urda (60) st. Państw. Albigowa (j. Rutkowski), 3. Pani Polmoodie (65) ż. Klamar. Wycofana, Sybille d'Or z której przed wyścigiem na próbnym galopie spadł ż. Jednaszewski. Wygrane 1 m. 43 (8 — 33 — 30 — 32) w walce o 1dł. 3-ci — 1 i pół dł. Tot zw. 290 franc. 130 i 160 porząd. 940.

Gonitwa 5. Nagroda Pikwicka dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 2400 mtr. 1 Somosiera II (57) st. Państw. Michałów (ż. Stasiak), 2. Prachtkerl (59) st. Państw. Janów Podlaski (ż. Michalczyk). 3. Orion IV (57) chł Szablewski A., 4. Bojar (52) ż. Jagodziński. Wycofane: Brokat i Sybille d'Or. Wygrane w 2 m. 36 i pół (28. 30 i pół — 32 i pół — 32) łatwo o 3 długości III-ci o 4 dł. Tot zw. 290 franc. 120 i 120 porząd. 480.

Gonitwa 6. Nagroda Wagrama 8.000 zł dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1.000 mtr. 1. As Dur (57) st. Państw. Leszno (chł. A. Szablewska, 2. Sobiesława (55) st. Państw. Iwno (ż. Klamar), 3. Nandu (57) ż. Pasternak, 4. Ravenzori (57) ż. Olejnik, 5. Ganimed (57) ż. Lipowicz, 6. Santa Cruz (57) chł. Wieczorek, 7. Storczyk (57) ż. Szymański. Wycofane: Isthmus, Odyssea, Onyx i Suhor. Wygrane w 1 m. 2½ s. (30 — 32½), wysyłany o 2 dł., trzeci o 3 dł. Tot. zw. 420, fr. 160, 140 i 200, porządk 410.

Gonitwa 7. Nagroda 5.000 zł dla 3 l. og. i klaczy arabskich. Dystans około 1.600 mtr. 1. Fronda (57) st. Państw. Walewice (chł. A. Szablewski), 2. Verona (57) st. Państw. Racot (j. Tokorczyk), 3. Farkas (59) ż. Janucik, 4. Uszmir (59) ż. Olejnik, 5. Furda (57) chł. Ziemiński. Wygrane w 1 m. 53 s. (8½ — 32 — 35½ — 37), b łatwo o 2 dł., trzeci o 3 dł Tot. zw. 140, fr. 120 i 240, porz. 1.620.

Gonitwa 8. Nagroda 6 000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.600 mtr. 1. Tobruk II (57) st Państw. Okocim (chł. Krysiak), 2. Ojejka (54) st. „Turów" (chł. Chmielarczyk), 3. Victory (57) ż. Pasternak. 4. Murza (57) ż. Bogobowicz. Wycofane: Globus, Gancy, Szamara II. Finis, Lotna II. Wygrane w 2 m. 54 s. (8 — 32 — 32 — 34 — 34 — 34), pewnie o 2 dł. trzeci o 4 dł. Tot. zw. 140. fr. 130 i 390 porządk. 1.320.

Zapisy koni na niedzielę 1 września

GONITWA 1. Nagroda 6.000 zł dla 3 l. koni. Dystans około 2.400 m.

Daccia (57) st. „Turów", Ines II (57) St. Państw. Albigowa, Meerchaum (59) St. Państwowa Widzów, Wisła (57) St. Państw. Okocim.

GONITWA 2. Nagroda Fluora 10.000 zł dla 3 l. koni. Dystans około 1.600 m.

Oziris (59) st. „Ferdynandów", Raźny (59) St. Państw. Janów Podlaski, Spóźniony (59) St. Państw. Golejewko.

GONITWA 3. Nagroda Drzymały 8 000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2.200 m.

Chanson (56) st. „Klejnot", Cheronea (56) St. Państw Iwno, Corredidor (63) St. Państw Janów Podlaski, Jolant (63) st. „Turów", Marsz (61) st. „Działosza", Rarissima (61) st. „Brzozów", Summerhay (58) St. Państw. Leszno, Tokio (63) St. Państw. Okocim.

GONITWA 4. Nagroda Testa Bianca 8 000 zł dla 2 l. og. i klaczy. Dystans około 1.000 m.

Alirat (57) St. Państw Janów Podlaski As Dur (57) St. Państw Leszno, Ganimed (57) St. Państw. Okocim, Isthmus (57) St. Państw. Michałów, Odysea (55) st. „Turów", Onyx (57) st. „Brzozów", Rawenzori (57) St. Państw. Widzów. Sobiesława (55) St. Państw. Iwno, Storczyk (57) i Suhor (57) St. „Klejnot".

GONITWA 5. Nagroda Derby 10.000 zł dla 3 l. og. i klaczy. Dystans około 2 400 m

Balkyris (57) i Bimber (59) st. „Ferdynandów", Bystra II (57) st. „Leśniczówka", Poprad (59) St Państw. Kozienice, Salerno (59) st. Żyło, Silver King (59) st. „Klejnot", Splendid II (59) i Storno (59) St. Państw. Michałów, Syn Puszczy (59) St. Państw. Leszno, Wir II (59) St. Państw. Albigowa.

GONITWA 6. Nagroda Dunkierki 10.000 zł dla 2 l. og. i klaczy. Dystans około 1.200 m

Chorążanka (55) St Państw. Golejewko, Honor (57) st. „Ferdynandów", Nurt (57) St Państw. Janów Podlaski, Parada III (55) St. Państw. Albigowa.

GONITWA 7. Nagroda 8.000 zł dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans około 1.800 m.

Farkub (59) St. Państw. Walewice Faruk (59) St. Państw. Racot, Ferha (57) St. Państwowa Racot, Furmint (59) St. Państw. Nowy Dwór, Nemir (59) St. Państw. Łosina Dolna.

GONITWA 8. Nagroda Jona 8 000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2 200 m.

Confetti (59) St. Państw Albigowa Corredidor (59) St Państw. Janów Podlaski, Helikon (59) St. Państw. Widzów, Jolant (59) st. „Turów", Jaworzyna (57) st „Leśniczówka" Pani Polmoodie (57) St Państw Iwno, Rarissima (57) st. „Brzozów", Sybille d'Or (57) St. Państw. Golejewko. Tokio (59) St. Państw. Okocim.

NASZE TYPY

Gonitwa 1. *Meerschaum — Wisła*
Gonitwa 2. *Spóźniony*
Gonitwa 3. *Chanson — Summerhay*
Gonitwa 4. *Onyx — Sobiesława*
Gonitwa 5. *Bystra — Bimber*
Gonitwa 6 *Parada III — Honor*
Gonitwa 7 *Faruk — Ferha*
Gonitwa 8 *Sybille d'Or — Pani Polmoodie — Jolant.*

Z ŻYCIA PPS PARTII

PLENUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU PPS — WARSZAWA

Prezydium WK — PPS Warszawa zwołuje na dzień 3 września rb. w lokalu WK przy ul. Śnieżnej 4 o godz. 10-ej rano **Plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa** oraz **odprawę przewodniczących, sekretarzy i instruktorów rolnych Powiatowych Komitetów PPS.** Referat o uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosi Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOŁO PRELEGENTÓW PRZY DZIELNICY KÓŁ MINISTERIALNYCH PPS

W czerwcu br. została utworzona Dzielnica Kół ministerialnych PPS, która wyłoniła jako jedną z komórek organizacyjnych Koło Prelegentów.

Do zadań Koła Prelegentów zgodnie z uchwalonym regulaminem należy akcja propagandowo - oświatowa na terenie wszystkich kół ministerialnych, współudział i pomoc w akcji Stołecznego Komitetu PPS na terenie Dzielnic, kół fabrycznych i innych ośrodków partyjnych w Warszawie oraz pomoc w akcji samokształceniowej członków Koła Prelegentów.

Zebrania członków Koła Prelegentów odbywać się będą raz na miesiąc, w pierwszą środę każdego miesiąca, w lokalu CKW PPS Wiejska 18, I piętro pokój Nr. 10 w godz. 16 m. 30. Najbliższe zebranie odbędzie się w dniu 4 września br.

ZEBRANIE WARSZ. AKTYWU KOBIECEGO PPS

Dnia 3.9 o godz. 16 w lokalu Sekcji Kobiet przy ul. Piusa XI Nr 15 odbędzie się zebranie Warsz. Aktywu Kobiecego PPS z referatem tow. Cwika pt. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

POSIEDZENIE WARSZAWSKIEJ RADY PPS

Dnia 1 września o godz. 10-ej w lokalu Dzielnicy Powiśle odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady PPS.

Referat polityczny wygłosi tow. J. Cyrankiewicz.

PPS W AKCJI ODBUDOWY WARSZAWY

W ramach akcji miesiąca odbudowy Warszawy od dnia 1.9 rozpoczyna pracę na terenie Żoliborza Polska Partia Socjalistyczna — Dzielnica Żoliborz. Zbiórka na Placu Wilsona o godz. 9-ej rano.

Pożądane są własne narzędzia.

ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

Dnia 1.9 o godz. 12 w lokalu Dzielnicy PPS Okęcie odbędzie się zebranie członków z referatem tow. St. Sendlaka.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOŁA GMINNEGO PPS WE WŁOSTOWIE

W gminnym Komitecie PPS Włastów odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele Komitetu Powiatowego i zaproszeni goście. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Czerwonego Sztandaru przy licznie zgromadzoej ludności i towarzyszach. Otwarcie zagaił przew. tow. Jastrząb oddając głos Przew. tow. Słotwińskiemu. Mówca scharakteryzował historię socjalizmu w latach poprzednich i rozwijając sztandar wręczył go weteranowi z 1905 r. Medajowi Janowi, który złożył przysięgę na wierność, następnie zabierali głos przedstawiciele bratnich partii apelując do jedności i dźwigania Polski Ludowej.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos sekr. Pow. Strugalski Jan, charakteryzując wysiłek pracy towarzyszy, którzy wytrwali na zgliszczach cukrowni, która obecnie się dźwiga i odbudowuje sztandar ten ufundowany ze skromnych składek Towarzyszy. Niech on będzie symbolem walki dla młodszych pokoleń o Wolność i Socjalizm. Uroczystości zakończono zabawą robotniczą.

Obowiązujące ceny

na artykuły mydlarskie i drogistowskie

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy wydało biuletyn, zawierający ceny, ustalone przez Komisję Notowań Cen Artykułów Powszechnego Użytku w porozumieniu z Państwową Centralą Przemysłu Chemicznego. Ceny te — ustalone po raz pierwszy dla branży mydlarskiej i drogistowskiej obowiązują na terenie m. st. Warszawy.

Podajemy kilka ważniejszych pozycji biuletynu: bielidło — 1 kg. — 16 zł., kwas siarkowy — 1 kg. — 40 zł., lak butelkowy — 1 kg. — 70 zł., mydło do golenia od 60 — 80 zł. pasta do obuwia od 20 — 60 zł. za pudełko, świece stołowe 1 kg. — 500 zł.

Biuletyn podaje równocześnie cenę hurtową i wyznacza maksymalną granicę zysku dla detalisty, wahającą się od 25 proc. do 40 proc. (ap).

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — o godz. 15.30 i 19 „Grube ryby" Bałuckiego z Ludwikiem Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta".

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru"

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Delegat Floty".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „Uwodziciel"

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul Suzina 4) — „Zygmunt Kłosowski"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy „Co kraj to obyczaj". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30, 17 i 19.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł Tłustym drukiem 100% drożej W numerach niedzielnych 50% drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al Jerozolimska nr 121. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam — Warszawa ul Pierackiego 11 Placówki Czytelnika w Warszawie: Wiejska 14 Środkowa 7 Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa Al Jerozolimskie 39 Praga ul Targowa 70 „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 95 Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Lucwe" — Warszawa, ul Bagatela 10 m 35 tel nr 867-79 Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa, ul Wspólna nr 50

REDAGUJE KOMITET B—10205

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Jak wykradliśmy

zwłoki Mussoliniego z cmentarza w Musocco?

Wykradzione zwłoki Mussoliniego zostały odnalezione. Major d'Alba — jeden z uczestników wykradzenia ogłosił w piśmie belgijskim swoją relację w tej sprawie, nie licząc się z tym, iż władze angielskie odkryją te zwłoki w jednym z klasztorów.



Grób Mussoliniego na cmentarzu pod Mediolanem.

Zwłoki Mussoliniego, pogrzebane — po ogólnie znanych wypadkach — na cmentarzu w Musocco w pobliżu Mediolanu, zostały wykradzione w nocy z 23 na 24 kwietnia około 23 godziny, kiedy dozorca, który zamieszkuje niedaleko grobu spał snem sprawiedliwych. Uczyniło to sześciu mężczyzn, którzy mieli dwa wozy i jedną ciężarówkę Fiat 1100 cm³. Wielu faszystów było powiadomionych o planie porwania, nikt jednak nie znał dokładnie dnia ani metod działania.



Oto żałosne szczątki ex - dyktatora.

Ciało Mussoliniego opuściło Mediolan nocą 24 kwietnia, po krótkim przystanku w okolicy miasta i zostało przewiezione do miasteczka Loano na wybrzeżu liguryjskim, gdzie zrobiono kilka zdjęć. Nocą z 26 na 27 kwietnia zostały złożone na małej motorówce rybackiej, która dowiozła je do większego okrętu udającego się „prawdopodobnie do Hiszpanii". Było widocznie powiedziane, że Duce, żywy czy umarły, nie pozostanie w mocy swoich wrogów. A oto notatka majora d'Alby, który ma informacje.... z pierwszej ręki.

*

Jak przygotowano i zrealizowano zamach mediolańskiego cmentarza w Musocco, który nam pozwolił przewieść zwłoki Benito Mussoliniego, w jaki sposób nieszczęsny i tragiczny ciężar mógł przebyć mur cmentarny i ukryć się zarówno przed pilnującymi, jak i przed poszukiwaniami, to wszystko pozostanie na razie tajemnicą, pomimo licznych, aresztowań i pseudowyznań ludzi i gazet. Może mogłaby coś na ten temat powiedzieć policja, ale w całej tej delikatnej sprawie policja działała bardzo dyskretnie. Nie zna ona zresztą i nigdy zapewne nie pozna wszystkich szczegółów porwania, nigdy nie zorientuje się w tajemnej i cichej drodze, którą odbyły zwłoki, Duce.

Wyznania tych, którzy zostali aresztowani jako przypuszczalni sprawcy, wspólnicy w rodzaju Mario Ranna, ex podoficera mogą zawierać dużą część prawdy, ale nie wytrzymują krytycznego spojrzenia, a policja i publiczność muszą powrócić do milczenia i zdementować łatwe oświadczenia, które sobie nawzajem przeczą.

Zdecydowaliśmy się wykraść ciało, wyrwać je z cieśni o kształcie nieregularnego czworoboku, zarosłej chwastami i zapełnionej błotem, zwanej grobem Nr. 16 w Musocco, miejsce oplute i bezczeszczone od roku z górą.

Zbędne jest wiedzieć, kto i w jaki sposób ułożył plan usunięcia śmiertelnych szczątków Mussoliniego. W każdym razie faktem jest, że każdy szczegół był głęboko przemyślany, każda ewentualność przewidziana, a powodzenie zagwarantowane maksymalnie. Byliśmy dokładnie poinformowani o rozkładzie zajęć dozorcy, rontach straży i mieliśmy przygotowane odpowiednie do naszej pracy narzędzia. Zdawaliśmy sobie sprawę z trudności, jakie trzeba będzie przezwyciężyć, przenosząc ciało przez wysoki mur cmentarny i z czasu niezbędnego do otwarcia grobu i przeniesienia ekshumowanych zwłok.

Potem przystąpiliśmy do działania.

Ciało zostało przewiezione małą ciężarówką po odkopaniu go, co przysporzyło wiele trudności — i tak wydobyte rozpoczęło swoją tajemną podróż, która je zaprowadziła do miejsca wiecznego spoczynku w warunkach ciszy i milczenia.

Ani prasa włoska i międzynarodowa, ani neo - faszyści, którzy spekulują na trupie, nie wydają nam się dobrze poinformowani i godni zaufania. Ciało ma się znajdować w Rzymie, w Mediolanie, i w innych miejscach. Widziano je, jak leciało samolotem do Anglii albo udawało się torpedowcem w swoją ostatnią podróż, odkryto je w jakimś pociągu. Ale nikt nie wie prawdy o porwaniu z Musocco.

„Wszyscy winni zostali ujęci" — pisze jakieś pismo, inne oznajmia, że jakiś wysłaniec neo - faszystów winnych wykradzenia zgłosił się do prefekta Mediolanu i obiecał restytucję ciała za obietnicę godnego i cichego grobu, mówią o tym, że SAM i fanatycy faszyzmu marzą o rzymskim Kapitolu dla tych zwłok.

Oto jest prawda: a czas, by była ogólnie wiadoma, by uniknąć wszelkich rozczarowań, wszelkich spekulacyj, by zakończyć romantyczne pogłoski i uśmierzyć zgubną egzaltację. Ciało Benito Mussoliniego spoczywa dziś w spokoju zdala od ziemi włoskiej. Przewiezione na brzeg toskański w płótnie namiotowym, którym było owinięte, zostało umieszczone w normalnej, mocnej trumnie i załadowane na motorową łódź by popłynąć w obranym kierunku.

Ja tylko wiem dobrze jak się rzecz miała.

Położyliśmy nowe cegły pod dalszą odbudowę „Robotnika"

W sobotę zrana odbyła się skromna uroczystość związana z dalszą rozbudową centralnego organu Partii — „Robotnika". Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane po wykończeniu nowej hali maszyn, składów i garaży w nowej siedzibie naszego pisma w Alejach Jerozolimskich 121 przystąpiło do remontu położonych w pobliżu dwóch budynków mieszkalnych, przeznaczonych dla pracowników redakcji, administracji i drukarni.

Na uroczystość tę przybył Przewodniczący Rady Naczelnej Partii tow. Wice-prezydent Szwalbe Minister Odbudowy tow. Kaczorowski i Sekretarz CKW tow. Jabłoński.

Po obejrzeniu urządzeń drukarni goście przeszli na sąsiednią posesję, ozdobioną czerwonymi sztandarami, gdzie od wczesnych godzin rannych rozpoczęły się przygotowania do remontu. Pierwszym etapem tej pracy jest usuwanie gruzów.

W mieszkaniu na pierwszym piętrze tow. Wice-prezydent bierze do ręki łopatę i zrzuca pierwszą garść gruzu. Za nim robi to tow. min. Kaczorowski, redaktor „Robotnika" tow. Mitzner, dyr. tow. Karpiński, dyr. drukarni tow. Zajączkowski, redaktor SAP tow. Praga i kierujący pracami inżynierowie SPB.

Następnie zgromadzeni przechodzą do sąsiedniego lokalu, gdzie już zaczyna się wznosić pierwsza ściana przedziałowa. Cztery symboliczne cegły kładą: tow. Wice-prezydent Szwalbe, tow. min. Kaczorowski, tow. Jabłoński i tow. red. Zajączkowska.

Murarze z uznaniem patrzą na pracę tow. Szwalbego i tow. Kaczorowskiego. Ich robota znajduje pochwałę fachowców. Nic w tym dziwnego. Tow. Szwalbe przecież jest jednym z twórców i wieloletnim prezesem SPB, a tow. Kaczorowski profesorem Politechniki.

Na zakończenie do zgromadzonych pracowników „Robotnika" zwraca się tow. Szwalbe z gorącymi życzeniami, aby jak najprędzej mogli zamieszkać w swoich mieszkaniach, gdzie znajdą wypoczynek po swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Mimochodem

Pan i obywatel!

Właściwie jak mamy mówić: „obywatelu", czy „panie"?

Bo jedni tak, drudzy inaczej, czasem nie wie człowiek, jakiej użyć formy, żeby wszystko było al right.

Na podstawie gruntownych obserwacji doszedłem do przekonania, że obywatelami są w każdym razie milicjanci, politycy i wyżsi funkcjonariusze administracji ogólnej.

Nie są nimi natomiast ludzie, poznani na imieninach kolegi, właściciele sklepów, przystojne kobiety i księża.

Uogólniając te obserwacje, twierdzą niektórzy, że w stosunkach urzędowych trzeba mówić „obywatelu", a w prywatnych „panie". Nie jest to całkiem słuszne.

Wyobraź sobie, drogi Czytelniku, że piastujesz odpowiedzialny urząd referenta utrudnień w Ministerstwie Spraw Zbytecznych i że do biura twego zbliża się jakiś osobnik.

Tytułując go z miejsca obywatelem, postąpiłbyś zbyt pohopnie. Bo może to ktoś z polecenia znajomych, lub np. były obywatel ziemski, który sądziłby, że powiedzeniem swym uznajesz jego dawną pozycję.

Na początek trzeba raczej użyć paru bezokoliczników i półsłówek w rodzaju „proszę siadać", lub „słucham". Dopiero gdy okaże się, że gość jest zwykłym interesantem i przychodzi w sprawie swego przedsiębiorstwa, zacznij mówić mu per „obywatelu".

Być może w trakcie rozmowy usłyszysz, że wyrabiane przez owego obywatela cukierki są najwyższej jakości i że powinieneś to osobiście stwierdzić. Wtedy szybko wyciągnij papierosa i przejdź na „pan".

Przy tym wszystkim pamiętaj że słowo „pan" wymawia się uprzejmie, słowo zaś „obywatel" oficjalnie i chłodno.

Pytasz, dlaczego?

Bo ja wiem? Chyba dlatego, że nie każdy jeszcze rozumie, co słówko „obywatel" naprawdę znaczy. Że jego prawdziwy sens jest prosty, wcale nie oficjalny i zmierza tylko do podkreślenia łączącej nas wszystkich wspólnoty. I że chodzi jeszcze o to, by odzwyczaić się od plutokratycznego podziału na ludzi, z których jednym mówiło się „panie", a innym „wy", lub „człowieku".

Gdy to zrozumiemy, można będzie z powodzeniem porzucić „obywatela" i mówić sobie nawzajem „proszę pana".

A. TOM

Wiadomości sportowe

Piłka nożna—dziś

Godz. 16 Stadion Wojska Polskiego Skra — Pancerni, pierwsze spotkanie piłkarskie o wejście do kl. A.

Godz. 18 — na boisku przy Podskarbińskiej — zawody towarzyskie „Grochów" — „Okęcie".

II Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

W dniach 7 i 8 września rb., a więc po powrocie uczestników z mistrzostw Europy w Oslo, odbędą się w Krakowie na Miejskim Stadionie Sportowym zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski na rok 1946.

Ustalono następujący program zawodów: *Sobota, 7 września, godz. 15:* defilada, wciągnięcie sztandaru państwowego na maszt, powitanie zawodników, otwarcie zawodów. *Godz. 15.15:* 110 m. płotki (przedbiegi), kula pań, skok w dal panów, 100 m. panów (przedbiegi), 60 m. pań (przedbiegi), 400 m. panów (przedbiegi), kula panów, skok w dal pań, 200 m. pań (przedbiegi), 110 m. płotki (finał), 1.500 m. dysk pań, skok wzwyż panów, 60 m. pań, 100 m. panów (finał), 3.000 m. z przeszkodami, 200 m. pań (finał), dysk panów 400 m. panów (finał), 10.000 m., 4 x 100 m. pań (przedbiegi), 4 x 100 panów (przedbiegi).

Niedziela, 8 września, godz. 9.30: chód 10 km. na bieżni, młot, skok w dal z miejsca pań, 4 x 100 m. panów (finał), 80 m. płotki pań (przedbiegi), 4 x 100 m. panów (przedbiegi), ewent. przedboje w skoku o tyczce i trójskoku.

Godz. 15: 400 m. płotki panów (przedbiegi) lub finał, tyczka, oszczep pań, 200 m. panów (przedbiegi), oszczep panów skok wzwyż pań (finał), trójskok panów, 200 m. panów (finał), 5.000 m., 4 x 100 m. pań (finał), 4 x 400 m. panów (finał). Zakończenie i rozdanie nagród.

W zawodach mogą startować zawodnicy i zawodniczki, którzy osiągnęli minimum podane przez PZLA na pierwsze ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem do Oslo.

W konkurencjach 10.000 m., 3.000 m. z przeszkodami, 400 m płotki, 80 m. płotki oraz chód na 10 km. na bieżni — mogą startować również zawodnicy, którzy nie uzyskali w myśl przepisów PZLA klasy A.

W zawodach mogą startować zawodnicy i zawodniczki, którzy osiągnęli minimum podane przez PZLA na pierwsze ogólnopolskie zawody lekoatletyczne przed wyjazdem do Oslo.

Punktacja mistrzostw będzie następująca: 13, 8, 5, 3, 2, 1; sztafety będą punktowane podwójnie. Zawodnicy(czki) zdobywający pierwsze miejsca, otrzymają nagrody specjalne, ponadto za trzy pierwsze miejsca w każdej konkurencji przyznane będą dyplomy.

Margaret Storm Jameson 39)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Berta nie zwróciła na to uwagi. Podeszła powoli do drzwi prowadzących do francuskiego skrzydła i otworzyła je kluczem który wyjęła z kieszeni halki.

— Idź — powiedziała sucho — idź i błagaj swoich rodaków.

Poszła w stronę drugich drzwi i wyszła, nie spojrzawszy na młodą kobietę. Marie, zostawszy znowu sama, podbiegła do głównych drzwi. Położyła rękę na klamce i w tej samej chwili ujrzała siebie stojącą przed francuskim pułkownikiem, przed majorem Aubrac i proszącą ich o ratunek. Poczuła wstrząs — dumy, czy wstydu — nie mogła rozróżnić; obróciła się i wróciła do stołu, usiadła. „Nie chcę żyć" — pomyślała. I w chwili gdy myślała, wiedziała, że to jest kłamstwem, ale przez chwilę kłamstwo odpowiadało jej bardziej niż prawda. Była zmęczona. „Jestem zmęczona" — powtórzyła. I to też było kłamstwem.

Siedziała tyłem do obu drzwi i nie słyszała, gdy mniejsze drzwi otworzyły się, bardzo powoli i cicho, krótkie, zgrubiałe palce trzymały klamkę tak, że obracała się bez dźwięku. Zanim usłyszała, Lotte była już na środku pokoju, blisko niej..

— Dlaczego przyszłaś, Lotte? — zapytała cicho.

Dziewczyna spojrzała na nią z nienawiścią:

— Dlaczego nie?... Przyszłam popatrzeć na ciebie.

Było to trochę zabawne.

— No i co? Co widzisz?

— Samolubna, niepotrzebna — powiedziała dziko Lotte. — Zupełnie niepotrzebna. Nie powinnaś żyć. Wszystko, czego chcesz — to mieć łatwe życie, to wszystko, o czym myślisz, to jak się zabawić i być wesołą. Nie cierpię ciebie.

— Powinnaś być zadowolona, że masz coś, o co mnie możesz oskarżyć — coś poważnego. Dość poważnego, aby wchłonąć jedyną rzecz, jakiej ty mi nigdy nie wybaczysz — nie możesz.

— Co chcesz powiedzieć?

— Że ja wiem, jak być szczęśliwą?

— To nie o to chodzi! — Lotte zrobiła się purpurowa; jej czysta cera wykazywała każdą zmianę nastroju. — To twoja straszliwa podłość — krzyknęła. — Jesteś, jak chłopka. Jesteś beznadziejną materialistką, nie ma w tobie ani atomu idealizmu czy szlachetności.... Ty nie umiesz czuć....

Marie uśmiechnęła się:

— Teraz naprawdę nie wiem co chcesz powiedzieć, Lotte. Byłam starannie wychowana, moja matka i wszyscy moi nauczyciele mówili mi, że powinnam wstydzić się, jeśli sprawiłam, że ktoś — choćby kuchenne krzesło — czuł, że jest pozbawiony wartości. Jeśli masz to na myśli, mówiąc — materializm, albo jeżeli materializmem jest to, że człowiek jest grzeczny w stosunku do przedmiotów, lubi ten stół za to, że jest stołem, a nie kopią Placu Kleberg w Strassburgu, słońce — dlatego, że jest słońcem i ciebie, tak, ciebie Lotte, za to, czym jesteś: dobrą małą Niemką, twardą, ale nie tak bardzo jak sama myślisz, strasznym kłamczuchem, niecierpliwą, zazdrosną, ale lojalną i bardzo, bardzo odważną — tak, w takim razie zgadzam się, jestem materialistką.

— Nienawidzę cię — powiedziała Lotte.

— Ale nie tak głęboko, jak zazdrościsz mi — powiedziała miękko Marie.

Widziała, jak dziewczyna podeszła do drzwi, wiodących do głównego skrzydła, popatrzyła przez chwilę i poruszyła klamką. Otworzyły się. Zamykając je znowu, Lotte obróciła się szybko.

— Kto je otworzył?

Marie milczała.

— Oczywiście, mama — powiedziała z naganą w głosie dziewczyna — Ona ma klucz.... Jest bardziej miękka, niż przypuszczałam.

— Nie potrzebujesz robić zamieszania .Ja nie ucieknę.

Lotte podbiegła nerwowo z powrotem do stołu:

— Głupia! Klucz od spiżarni pasuje do tych drzwi — wyciągnęła dłoń, w której trzymała klucz. — Ja przyszłam je otworzyć.

Marie miała uczucie nieomal smutku:

— Dlaczego, Lotte?

— Idź — powiedziała Lotte — idź, idź. Idź i bądź szczęśliwa. Uciekaj. Zwiewaj.

— Dlaczego chcesz mnie uratować? — zapytała Marie cicho. Wstała. Były z Lotte jednakowego wzrostu. Spojrzały na siebie, nerwowa furia jednej i uśmiechający się spokój drugiej były tak blisko, że się dotykały. Były odgrodzone tylko granicą, nieistniejącą linią, bardzo drogo opłacaną.

— Chcę się ciebie pozbyć — powiedziała Lotte. Zawahała się: — Nie, głupia — to nie to... Powinnyśmy móc się zrozumieć. Nie jesteś starsza ode mnie... Ja nie mogę uciec, ja i Richard jesteśmy schwytani, my nie uciekniemy nigdy. Ale ty możesz.

— Nie sądzę — powiedziała Marie. — My wszyscy jesteśmy w potrzasku. — Tak, to był smutek. Uśmiechnęła się. — Jeśli żałowałabym świata, musiałabym także żałować siebie samej, a byłoby raczej niesmaczne.

— Śpiesz się — powiedziała Lotte.

— Dlaczego mam iść? Co ja mogę zrobić?

— Wyjdź zamąż. Tak, i miej syna. Ja powiem memu synowi, aby go nie nienawidził... Może.

Marie, wyciągając ramiona, chciała krzyknąć, ale zamiast tego powiedziała cicho:

— Musisz to zrobić.

— Może — powtórzyła Lotte uparcie.

Nagle rzuciły się sobie w ramiona; objęły się gwałtownie i niezręcznie, jak dzieci i tylko na chwilę. Lotte odepchnęła ją.

— Ale teraz idź — powiedziała — proszę, idź. Zanim znowu zacznę cię nienawidzieć.

Wybiegła z pokoju, ale zamknęła drzwi ostrożnie, bez szmeru.

Marie zrobiła gest zupełnej obojętności. Usiadła znowu, i sama nie wiedząc, co robi, powiedziała głośno:

— Nie! — Nieomal w tej samej chwili usłyszała lekki dźwięk po drugiej stronie głównych drzwi i uczuła jak płomień radości — z pewnością był to płomień — przeszedł ją na wskroś.

(D. c. n.)